№ 140 (2940). Warszawa, SOBOTA 22 Maja 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.

POD ADRESEM POZNAŃSKIEGO.

Dziś można stwierdzić z całym objektywizmem, że ogromna większość społeczeństwa polskiego nietylko w Warszawie, ale w całym kraju zsolidaryzowała się ze zbrojnym czynem Marszałka Piłsudskiego, całkowicie go rozumiejąc i aprobując. Wyjątek pod tym względem stanowi Poznańskie ze swoją stolicą na czele, gdzie reakcja wciąż jeszcze teroryzuje opinję publiczną i przeciwstawia tę dzielnicę całej Polsce.

Otóż należy spokojnie, ale dobitnie zwrócić uwagę opinji publicznej Poznańskiego na pewne fakty.

Pierwszy — to, że liczymy się z temi odrębnemi nastrojami b. zaboru pruskiego, chociaż bolejemy, że stuletnia niewola i rozbiór wytworzyły tak odrębne psychiki pomiędzy dzielnicami.

Czyż opinja publiczna Poznańskiego nie rozumie i nie uświadamia sobie tego, że jednym z decydujących czynników w decyzji Marszałka Piłsudskiego skierowania wypadków na tory legalne i konstytucyjne był wzgląd na b. zabór pruski, tak miłujący „ordnung", było gorące pragnienie uniknięcia dalszej wojny domowej rozpoczętej ze złodziejami i korupcjonistami, ale nie mającej wcale na celu przy pomocy karabinów i armat radykalizować Poznańskiego.

Ale Poznańskie dość dziwnie rozumie tę swoją „praworządność", — t. zn. żąda, aby ogromna większość społeczeństwa polskiego podporządkowała swoje sympatje i swoje poglądy sympatjom i poglądom reakcji poznańskiej! Tak nie będzie.

Niech Poznańskie zrozumie, że idzie mylną drogą, jeśli sądzi, iż zmusi ogromną większość narodu zmienić swój stosunek do przewrotu, aby tylko Poznańskie udobruchać. Takiej „zgody narodowej" nie rozumiemy i nie chcemy.

Nie rozumiemy wielu rzeczy w psychologji społeczeństwa poznańskiego.

Uważało ono jeszcze niedawno Korfantego za bohatera narodowego — my zaś zawsze uważaliśmy go za Pochronia politycznego. Uważa ono za rycerza bez skazy Dowbor-Muśnickiego, dla nas był on i jest renegatem, który swego czasu wyparł się wiary swej i swej narodowości, by dostać się do carskiej akademji sztabu generalnego. Poznańskie idzie za gen. Raszewskim— dla nas to ograniczony, do cna zgermanizowany, pruski generał. Poznańskie wielbi ks. Adamskiego — dla nas to zwyczajny geszefciarz.

Dziwiła nas zawsze popularność takich ludzi w Poznańskiem. Ale już zgoła osłupienie w opinji publicznej całego kraju wywołuje ten paroksyzm uwielbienia Poznańskiego, kreowanie na nowego bohatera narodowego „stróża praworządności" — p. Witosa. Odkąd, skąd i dlaczego miłość Poznańskiego dla tej moralnej nicości?...

Czyżby tylko dla tego, że przeciwstawił się i został pokonany przez nienawistnego Piłsudskiego?

Czyżby Poznańskie już tak dalece psychicznie **odskoczyło od reszty narodu, że** nie rozumie, w imię czego, w imię jakich pobudek wystąpił Piłsudski?

Czyż Poznańskie nie rozumie, że porażka Witosa, Kiernika, Osieckiego, Zdziechowskiego to porażka w Polsce obozu geszefciarzy, paskarzy, powojennych dorobkiewiczów, rabusiów skarbu państwowego i dóbr narodowych.

Czyż Poznańskie chce aby Polska była nadal rozkradana, aby nadal była w rękach bandy geszefciarzy?

Dziś Warszawa a w ślad za nią cała prawie Polska rozbrzmiewa hasłem sanacji moralnej, hasłem: precz ze złodziejami, precz z korupcją, precz ze sprzedajną biurokracją.

Czemuż Poznańskie nie słyszy tego wołania i czemu do niego nie przyłącza się?

Cóż słyszymy z Poznańskiego? Absurdalne żądanie, aby Zgromadzenie Narodowe odbyło się w Poznaniu, dokąd już z całej Polski ściągają bojówki faszystowskie, dzikie projekty ogłoszenia wojewody Bnińskiego wielkorządcą, a Dowbora głównodowodzącym samodzielnej prowincji i t. p.

W imię naszego gorącego umiłowania Narodu i Państwa wołamy: Opamiętajcie się! Zrozumcie, że jesteście mniejszością w narodzie i to znikomą, że wasze pomysły są dzikie i absurdalne, bo nie realne, nie straszne dla nas, lecz groźne dla Was.

Nie zapominajcie, że jesteście kresami Polski, że o dwie prowincje zachodnie: Górny Śląsk i Pomorze Niemcy wciąż jeszcze procesują się z nami. Czyż nie rozumiecie, że separatyzm Wasz jest im na rękę, że takiemi pomysłami tylko powiększacie niebezpieczeństwo niemieckie, o którem ciągle prawicie.

Niech Poznańskie zrozumie, że te dzikie pomysły separatyzmu, tego frondowania przeciwko Warszawie, nieulegania władzom centralnym — że to wszystko nas nie nastraszy, ale jest to wszystko wodą na niemiecki młyn.

Jesteśmy święcie przekonani, że stokrotnie, tysiąckrotnie lepiej Wam będzie pod rządami Piłsudskiego i „czerwonej" Warszawy aniżeli pod rządami Prezydenta Hindenburga i rozkazami z Berlina.

Nie igrajcie więc z losem własnym i Polski, bo naprawdę Witos Osiecki, Korfanty nie są warci Waszej opieki i obrony.

Tadeusz Hołówko.

Błazeństwa N. P. R.!

O zdradzieckiem stanowisku żółtych związków kol., które w sposób oszczerczy i perfidny napadały na związek klasowy ZZK., za to, że przeciw „sanacyjnym" pomysłom Zdziechowskiego, wdrożył on energiczną akcję obronną, już pisaliśmy...

Trójca, która wystąpiła, wśród kolejarzy, **w obronie Chjeno - Piasta** i jego dzikich, krzywdzących kolejarzy projektów, składa się — jak wiadomo — z następujących związków: chjeński „Polski Zw. Kolejowców", enpeerowskie „Zjednoczenie Zaw. Polskie" i chadecki operetkowy „Związek drużyn konduktorskich"...

Gdy przyszło do przewrotu, trójca ta wydała wspólnie dn. 12 b. m. następującą depeszę do kolejarzy całego kraju:

WARSZAWA C. K.

12.V 1926 r. godz. 17 min. 13. Nr. 304.

Do miejsc służbowych wszystkich D. K. P. i Zarządów Okręgowych i lokalnych Z. Z. P., P. Z. K. i Z. D. K.

Wobec prób i usiłowań **zamachu na prawowitą władzę i normalne funkcjonowanie aparatu kolejowego,** wzywamy wszystkich kolegów do **bezwzględnego posłuszeństwa obecnemu konstytucyjnemu Rządowi** i do energicznego przeciwstawienia się **antypaństwowej akcji zamachowej.**

P. Z. K. Łopuszański, Z. Z. P. Nowakowski, Z. D. K. Krajewski.

„Odezwa" ta wywarła takie „wrażenie", że kolejarze wszędzie, gdzie tylko mieli po temu sposób, **wzięli czynny udział w walce... z rządem Witosa!**

Obalenie gabinetu chjeńsko - piastowo-enpeerowskiego postawiło związki żółte — **ze względu na ich wrogie przeciw akcji Piłsudskiego stanowisko** — w sytuacji bardzo niewyraźnej...

To też enpeerowskie mydłki z ciężkiego swego obecnego położenia usiłują jakoś się wybłaznować, a czynią to w sposób, który ich w oczach najwierniejszych ich zwolenników—o ile po temu, co zaszło, mają ich gdzieś jeszcze — **do reszty ośmiesza i kładzie!**

Oto świstek enpeerowski warszawski „Głos Codzienny", **zwalczający zajadle obecny gabinet, donosi,** że dn. 18 b. m. odbyło się staraniem Z. Z. P. i w jego lokalu „zebranie kolejarzy węzła warszawskiego" (!), na którem Z. Z. P. „uchwaliło" następujące „żądania" do... **nowego gabinetu:**

niestosowanie na kolejach **redukcji,** utrzymanie **bez zmian (!)** ustawy uposażeniowej i emerytalnej, stosowanie wskaźnika drożyźnianego (!!), zniesienie procentowej obniżki (!) płac — i t. p.

Słowem — N. P. R-owski Związek kolejarski domaga się od nowego Rządu zniesienia tego wszystkiego, co uchwalił — N. P. R-owski min. Chądzyński wraz z Rządem kadłubowym i co już poczęści, dzięki N. P. R., stało się **USTAWĄ** (prowizorjum budżetowe na maj i czerwiec)! Co za zuchwałe błazeństwo i krętactwo!

W odezwie z przed 2 tygodni, zwalczającej akcję ZZK., NPR.-owski związek twierdził bezczelnie, że kolejarze **nie mają powodu ani do oburzenia, ani do obaw,** gdyż „ich" minister Chądzyński „postarał się" o to, że ustawa uposażeniowa i emerytalna pozostaną **„nienaruszone"**, że redukcji na kolejach **„nie będzie"**, że jednem słowem wszystko „w porządku" i kolejarze **mogą być spokojni..** A tu nagle wyrywają się do nowego gabinetu z żądaniem usunięcia tych krzywd, których istnienia zaprzeczali tak bezczelnie!

Ale cel tego całego błazeństwa tak jest przejrzysty, że pozna się na niem, bodaj najgłupszy zwolennik Z. Z. P.

Enpeerowscy służalcy reakcji są zbyt **wielkimi tchórzami,** by obecnie, gdy cały kraj oświadczył się przeciw rządom Chjeny, rządów tych dalej otwarcie bronić...

Probują więc na korzyść reakcji urządzać „dywersję" przez **intrygańckie błaznowanie z postulatami,** za których obronę **dopiero co zwalczali Związek klasowy!...**

Ale to rozpaczliwe błazeństwo **przyspieszy tylko** ostateczną **likwidację N. P. R. wśród kolejarzy.** **Kcz.**

———::o::———

Humorystyka w podaniach do władz

(Autentyczne).

I. S. dowodzi, że zawsze starał się przyjść z pomocą rozebranej Ojczyźnie.

A. S. zaznacza, że ilekroć Ojczyzna zastękała i zapotrzebowała, ona zawsze skłonna była do usług.

H. R. „Ścielę się przed tron P. Prezydenta".

H. K. ufa płonnej nadziei, że wyższa Władza ulituje się nad biednym ociemniałym.

A. H. prosi o zaopatrzenie inwalidzkie obojga płci.

M. H. składa podanie do Najwyższego Ministerjum oraz pisze „Pan Bóg obrał Najwyższe Ministerjum i pomazał na stanowisku Ministra Pracy i Opieki Społecznej".

W. K. spędza życie wegetacyjne obcując ustawicznie z ciągłą pastwą losu.

N. S. pisze do Prezesa Rady Ministrów: „Niech Pan będzie cierpliwy parę minut i niech Pan przejrzy te słów parę". Dalej pisze, że na słowo Prezesa drży każdy człowiek w Polsce i prosi o przysłanie mu takiej legitymacji, aby nikt nie śmiał mu odmówić pomocy. Wreszcie kończy, „trzymam to w tajemnicy, aby nikt o tem nie wiedział, co ja pisałem, gdzie i do kogo".

T. K. prosi o zapomogę zważywszy, iż skutkiem jego niezdolności do pracy, cała jego familja cierpi przez niego powodzenie głodowe.

A. R. pisze: Donoszę z uszanowaniem przez tutejszego pismo następni wniosek z prośbą, ażeby Prześwietni Ministrowie rozporządzenie przez zbadanie mojej praw w interesej majątkowej mojej staranie pobrało z stroni władzi wyższej i władzi podurzędnictwie do uwzględnienie lub naj bliższej załatwienie w sprawiedliwem stanu rozkazało.

Podanie K. P. Urząd Gminny w D. pow. O. w Wielkopolsce. Niniejszem zaświadczam jako wdowa Płonka niema wyjścia w gospodarstwie, ponieważ dzieci trzech, które posiada dwuch niedoletnich nie można się spuścić. A co przed wojną została hipoteka długu przeszło 400 talarów i za 6 lat zaległy procent nie mogą sobie dać rady co do wiadomych spraw na prawdzie polega. Podpisał P. Sołtys.

F. D. pisze: „Małe zarobki były i są tak minimalne, że wprost wstydem jest uważać się za normalnego człowieka".

W. B. podpisuje: Oczekując rychłej odpowiedzi, pozostaję nadal z uściskiem bratniej dłoni.

J. P. prosi o zaopatrzenie syna, który jest nałogowym kaleką, bo nie posiada palców u rąk.

J. O. pisze, że jest kaleką od wypadku.

60-letnia „sierota" prosi Prezydenta, aby osuszył jej łzy sieroce.

B. pisze: w roku 1920 umarł mi ojciec i spłonęły budynki, a na domiar złego wstąpiłem w szeregi ochotnicze.

K. K. Wreszcie dnia 22 czerwca 1924 r. ośmieliłam się kres położyć swemu nędznemu życiu, oddałam się pod opiekę przez wstąpienie w stan małżeński.

A. P. Poszkodowana skutkiem wystrzału ze sztucznej fuzji.

L. K. prosi Prezydenta o przyjęcie go na poufną tajemnicę państwową.

I. W. prosi Pana Prezydenta o jaką zapomóżkę, donosząc Panu Prezydentowi, że znalazł mu się nowonarodzony 6-ty syn Antoni.

Nowość na czasie! Nowość na czasie!

Już wyszła z druku książka tow. Ignacego Daszyńskiego p. t.:

„SEJM, RZĄD, KRÓL, DYKTATOR".

Cena zł. 1.60.

Nakład Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.



NOWY RZĄD.

Ministrowie: od lewej: gen. Młodzianowski (wewn.), inż. Gliwic (handel i przem.), marsz. Piłsudski (spr. wojsk.), prof. Bartel (premjer i min. kolei), prof. Makowski (sprawiedl.), Broniewski (rob. publ.), A. Zaleski (zagr.), Mikułowski - Pomorski (ośw.)

P. intendent robi sobie reklamę

W „Nowym Kurjerze Polskim“ z dnia 19 b. m. ukazała się notatka p. t. „Szpitale Warszawskie w czasie krwawych dni“, która w sposób zupełnie niesprawiedliwy daje sprawozdanie ze szpitala Dzieciątka Jezus.

Czytamy:

„Urzędnicy szpitala Dzieciątka Jezus pod kierunkiem lekarzy dyżurnych i **intendenta p. Torczyńskiego** również pełnili służbę niemal przez dwie doby, nie spoczywając. Ponieważ kancelarja tegoż szpitala znajduje się na parterze od ulicy, gdzie groziło wielkie niebezpieczeństwo, urzędnicy przenieśli się do łazienki lub na korytarz, gdzie zajęci byli wpisywaniem do ksiąg rannych lub zabitych ofiar walk“.

W notatce tej autor wychwala urzędników „z panem intendentem Torczyńskim“ na czele, którzy zajęcie swoje wykonywali z obowiązku, gdyż za to pobierają wynagrodzenie, a zapomina zupełnie o młodzieży — synach pracowników szpitalnych — którzy w liczbie ośmiu bezinteresownie całe dwa dni i dwie noce istotnie w wielkim niebezpieczeństwie przenosili rannych z łazienki do pawilonów odległych o 800 metrów. Że narażeni byli na niebezpieczeństwo, świadczy fakt, że przenosili ich istotnie pod gradem kul. Oprócz tego młodzież ta zbierała rannych ze skwerku przed szpitalem, który ostrzeliwany był przez słynnego gen. Zagórskiego, i stamtąd nosiła ich do szpitala. Wynik tego był taki, że młodzież ta wróciła do domu zapracowana, zmęczona i zgłodzona, a nawet jeden z nich chory i nie otrzymała za to nawet dobrego słowa w postaci podziękowania. Gdy tymczasem o takim panu Torczyńskim autor mówi, że pełnił służbę dwie doby nie spoczywając—lecz gdzie? Widziano go w dzień, ale w nocy przy przyjmowaniu ani w kancelarji go nie było. Faktycznie tylko dwuch urzędników na ogólną liczbę 20-tu dyżurowało całe dwie doby.

Wobec powyższego śmiem wyrazić przypuszczenie że to sam p Torczyński chciał sobie zrobić reklamę. O tym panu „Robotnik“ pisał już w trzech artykułach, odsłaniając jego brudną przeszłość i różne jego nadużycia na stanowisku intendenta.

Pracownik szpitalny.

—::o::—

Zapomogi dla robotników

W okresie tygodniowym od 10 do 15 maja włącznie przyznano w Warszawie 166 robotnikom pozbawionym pracy prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (w poprzednim tygodniu 198). Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 4590 (w poprzednim tygodniu 5003), pobrało zaś zasiłki 3,928 (3,822) na sumę 44,255 zł. 72 gr. (42,753 zł. 69 gr.). Uprawnionych do poboru zasiłków z państwowej akcji doraźnej było w tym samym czasie 66 osób (w poprzednim tygodniu 275). Uprawnionych do poboru zasiłków byłych robotników fabryk tytuniowych i wojskowych było w tygodniu sprawozdawczym 247 (w porównaniu z poprzednim tygodniem — bez zmiany).

—::o::—

Wiadomości z Łodzi.

(telefonem).

UCHWAŁY KONFERENCJI ŁÓDZKIEJ PPS.

Ubiegłej środy odbyła się międzydzielnicowa konferencja P. P. S. Sprawozdanie z Rady Naczelnej złożył tow. Weisberg. Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. pos. Zaremba. Konferencja wysłuchawszy obu referatów uchwaliła rezolucję przewodniczącego tow. Weisberga, stwierdzającą zupełną solidarność organizacji łódzkiej z uchwałami C. K. W. i Rady Naczelnej, wyrażającą podziw i uznanie robotnikom warszawskim za ich mężne i solidarne stanowisko w dniu 12 — 15 maja. Konferencja wyraziła zgodę z uchwałami łódzkiego O. K. R., domagającemi się od C. K. W. i Z. P. P. S. pozostawania nadal w bloku ze stronnictwami lewicowemi. Uchwała konferencji domaga się natychmiastowego rozwiązania Sejmu, wysunięcia wspólnie ze Stronnictwami Chłopskimi hasła: „ziemi dla chłopów, fabryk i kopalń dla robotników“, a wyrażając uznanie milicji partyjnej w Łodzi za jej karność w dniach przewrotu, wzywa ogół towarzyszów w Łodzi do zorganizowania silnej milcji.

ZMIANA NA STANOWISKU WOJEWODY ŁÓDZKIEGO.

Wczoraj odbyła się w województwie łódzkim konferencja prasowa, na której delegat Min. Spraw Wewn. p. Twardo zakomunikował, iż z dniem 21 maja tymczasowe kierownictwo województwa łódzkiego obejmuje dotychczasowy starosta Słupecki p. Mech, b. dyrektor departamentu w Min, Aprowizacji. Równocześnie zwolniony został ze stanowiska p. o. wojewody Remiszewski, mianowany p. o. wojewody przez Marszałka Piłsudskiego w dniach przewrotu. W związku z tą zmianą tow. Remiszewski otrzymał od delegata Min. Spraw Wewn. nast. pismo:

Do p. Antoniego
Remiszewskiego

z rozkazu władzy wojskowej p. o. wojewody w Łodzi.

„Obejmując czasowo władze w województwie łódzkim dziękuję panu w imieniu p. Ministra Spraw Wewn. za ofiarne i pełne zrozumienia stanięcie na odpowiedzialnym posterunku, za zabezpieczenie ładu i porządku w okresie krytycznego przełomu“.

St. Twardo
Główny Inspektor M. S. Wewn.

W Łodzi krąży pogłoska, że na stanowisko wojewody powróci p. Darowski. Lewica społeczeństwa łódzkiego uważałaby taki krok p. Min. Młodzianowskiego za prowokację. Również mówią w Łodzi, że w tych dniach dowództwo O. K. IV obejmie gen. Jung.

SZYKANY.

„Łodzianin“ wczorajszy był drukowany pod nadzorem i opieką policji. Z chwilą, gdy oddano numer pod prasę, zjawił się w drukarni „Łodzianina“ urzędnik policji i od 5 — 8 wiecz. nie pozwalał wydać ani jednego numeru „Łodzianina“, czekając na decyzję Komisarjatu Rządu, czy „Łodzianin“ będzie skonfiskowany czy też nie.

Jest to wiele zapowiadający objaw inauguracji rządów nowego p. o. wojewody p. Mecha. Ciekawi jesteśmy, czy rządy tego pana i komisarza Rządu, p. Iżyckiego potrwają długo.

Ekspedycja „Łodzianina“ została opóźniona i ani jeden numer nie wyszedł na prowincję.

—::ooo::—

Zwycięstwo P. P. S.
w wyborach do Kasy Chorych w pow. Brzezińskim.

Wybory obecne do Rady Kasy Chorych w Tomaszowie odbyły się w bardzo niekorzystnych dla nas warunkach. Związek Włóknisty, wbrew woli Zarządu Głównego wystawił odrębną listę. Nie bacząc na interesy robotnicze, warcholi komunistyczni poszli do wyborów pod firmą klasowego związku, myśląc, że rozbiją w ten sposób P. P. S. Pozatem szalone bezrobocie również utrudniało zwycięstwo socjalistyczne. Mimo to jednak P. P. S., która poszła sama do wyborów — odniosła wspaniałe zwycięstwo.

Wobec wyborów z przed trzech lat, kiedy P. P. S. i Związki klasowe szły razem i zdobyły 650 gł. i 8 mandatów — obecnie sama P. P. S. otrzymała 750 głosów i 8 mandatów. We wszystkich wrogów naszych ten wynik wyborów uderzył, jak piorun z jasnego nieba. Przytem rzecz charakterystyczna, iż z 10 list wyborczych tylko nasza jedna zebrała głosy ze wszystkich okręgów wyborczych, co wskazuje na nasze silne ugruntowanie się w powiecie brzezińskim.

N. P. R-owcy, zblokowani z chadekami, otrzymali 11 mandatów, wobec 17 mandatów dotychczasowych. Reszta mandatów została podzielona, jak następuje: Zw. Włókn. — 3; Niemiecka Partja Pracy — 3; Bund — 1; i cztery grupki lokalne po 1.

Zwycięstwo to jest nagrodą za porządną pracę naszych towarzyszów w powiecie i będzie zachętą do dalszego owocnego trudu dla klasy robotniczej i jej organizacji, P. P. S.

—::o::—

Zapytanie?

Wiceminister spraw wewn. witosowiec Olpiński dostał dymisję. Mimo to siedzi w gabinecie wiceministra w Ministerjum, konferuje z urzędnikami — i wogóle tak sobie poczyna, jakgdyby w dalszym ciągu urzędował.

Zapytujemy p. Min. Młodzianowskiego, co to znaczy i dlaczego nie każe woźnemu wyprosić tego pana?!

—::o::—

Wiec robotników fabryki „Pocisk“

Robotnicy Zakł. Amun. „Pocisk“ w Rembertowie, zebrani na wiecu w dn. 20 b. m., po przemówieniu sen. tow. Kłuszyńskiej i delegata wymienionych Zakładów, tow. Żukowskiego, przyjęli jednogłośnie żądania, zawarte w uchwale Rady Naczelnej P. P. S.

Ponadto robotnicy przyjęli do wiadomości sprawozdanie delegacji, złożone przez tow. Żukowskiego, z jej działalności i posunięć na terenie tutejszej fabryki, dając jej pełne zaufanie i żądając upaństwowienia Zakł. Am. „Pocisk“ bez odszkodowania.

—:o:—

DROŻYZNA.

NIE WOLNO PODWYŻSZAĆ CEN.

Mimo zgłoszenia się do oddziału walki z lichwą Kom. Rządu w ciągu piątku przedstawicieli kilku gałęzi handlu domagających się podwyższenia cen i cenników szeregu artykułów pierwszej potrzeby, Kom. Rządu, uważając słusznie obecną sytuację na rynku za przejściową, a kurs dolara za sztucznie wyśrubowany, odrzucił kategorycznie wszelkie tego rodzaju żądania.

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał: 1) Marję Niedźwiedzką, właśc. sklepu spożywczego przy ul. Strzeleckiej Nr. 4, oskarżoną o pobranie nadmiernych cen za ryż oraz 2) Stanisława Tomczyka, zarządzającego firmą „Bracia Pakulscy“ przy ul. Marszałkowskiej 57, za pobranie nadmiernych cen za kaszę — każdego na 100 zł. grzywny i opłaty sądowe; nadto szę oraz 4) Zofję Marszałową, właśc. sklepu du mącznego przy ul. Kopernika 25 — za kaczę oraz 4) Zofję Marszałkową, właśc. sklepu spożywczego przy ul. Solec 50 — każdego na 50 zł. grzywny i opłaty sądowe.

—::o::—

Komisarz Rządu w halach przy ul. Koszykowej

Komisarz Rządu m. st. Warszawy, generał brygady Sławój - Składkowski, w asystencji adjutanta swego, kap. Rozmarynowskiego, oraz naczelnika oddziału walki z lichwą Kom. Rządu, p. Tad. Peretjatkowicza, zwiedził szczegółowo hale przy ul. Koszykowej, przyczem sprawdzał dostateczność dowozu, jakość towarów, pobierane ceny, ich kalkulację, wagę pieczywa etc. W jednym ze straganów stwierdzono, że chleb, pochodzący z piekarni Szmitka (Żelazna 78), nie ma przepisanej wagi, wobec tego udano się niezwłocznie do powyższej piekarni, ustalając tam również brak wagi. Winny pociągnięty będzie od odpowiedzialności.

—::o::—

Ks. Oraczewski przestaje być księdzem i uważa się za lewicowca!

Wczoraj odwiedził nas w Redakcji znany działacz i mówca prawicowy, niegdyś uczestnik zamachu na Rząd Moraczewskiego — i oświadczył, że po długich walkach wewnętrznych, a zwłaszcza pod wrażeniem ostatnich wypadków postanowił zdjąć sukienkę kapłańską i opowiedzieć się po stronie lewicy. Ks. Oraczewski oświadczył, że sympatyzuje obecnie z P. P. S.!

W przyszłym tygodniu p. Oraczewski wygłosi trzy odczyty: „Dlaczego przestałem być księdzem“, „Co uratuje Polskę“, „Jak widzę najbliższą przyszłość naszego kraju“.

—::o::—

Wspomnienia.

(Dokończenie).

Należeliśmy wbrew wszelkiemu oczekiwaniu do uniewinnionych wraz z Mańkowskim i Mirecką, co jednak nie oznaczało bynajmniej uwolnienia, które nastąpiło dopiero w kilka miesięcy później dla mnie w następujących warunkach:

Przygotowywałam się po trochu do wyjazdu, bo otrzymałam nawpół oficjalną wiadomość, że w drodze administracyjnej skazano mnie na czteroletnie zesłanie na Syberję w tak zw. kraju Narymskim. Powyższa kara nie była zbyt ciężka, tylko nie uśmiechała mi się wcale droga „etapem“, trwająca zazwyczaj kilka miesięcy z długotrwałymi postojami w najohydniejszych norach więziennych. Szyłam właśnie w swej celi późnym już wieczorem przepisowe worki z płótna, w których miałam nieść trochę dozwolonych do zabrania rzeczy, kiedy nagle zawezwano mnie do kancelarji więziennej. Zastałam w niej swego obrońcę, który oznajmił mi: „Nadeszła w sprawie pani depesza od Stołypina, skierowana do oberpolicmajstra Meyera, z rozkazem uwolnienia. Treść tej depeszy będzie zakomunikowana jutro rano zarządowi więzienia i ten może uwolni panią, o ile o depeszy nie dowie się do tego czasu Ochrana, która z pewnością do uwolnienia nie dopuści, ponieważ, jak słyszałem, zbiera materjały do wytoczenia pani nowej sprawy. W razie uwolnienia zaraz wyjechać za granicę“.

Istotnie na drugi dzień już około dziewiątej rano kazano mi spakować manatki i wyprowadzono za bramę więzienną. Tegoż dnia udałam się do Zagłębia Dąbrowskiego, skąd za nielegalną przepustką, uzyskaną przez znajomych, pojechałam do Krakowa.

Dobrze zrobiłam śpiesząc się w ten sposób, bo już na drugi dzień żandarmi szukali mnie u krewnych.

W Krakowie zastałam uwolnione wcześniej towarzyszki więzienne, Mirecką i Wróblewską, które zabrały mnie do siebie i serdecznie gościły. Pierwszy paromiesięczny okres emigracji spędziłam w Krakowie, oczekując na powrót męża, który w marcu 1909 roku uwolniony został z Cytadeli. Przez ten czas jeździłam kilka razy do zaboru rosyjskiego z transportem broni i wydawnictw rewolucyjnych. Odbywały się tam jeszcze akcje bojowe, ale były to już tylko ostatnie echa minionej burzy.

Piłsudski w tym czasie tworzył na terenie Małopolski Związek Walki Czynnej, opierając się na organizacji bojowej P.P.S. Przekształcając formacje rewolucyjne na wojskowe, wskazywał jasno społeczeństwu cel: — uzyskanie niepodległości w walce orężnej z Rosją. Społeczeństwo polskie jeżeli nawet rozumiało to dążenie, to traktowało je obojętnie, a nawet często, jak przystało spodlonym niewolnikom, nie szczędziło błota obelg i drwin, bo tak było wygodniej. Nawet żywioły rewolucyjne nie zawsze godziły się z koncepcją tworzenia armji, uważając ją za sprzeczny z socjalizmem i szkodliwy dla ducha rewolucji militaryzm. Trzeba było ogromnej siły ducha, ażeby pomimo wszystko trwać na posterunku i realizować myśl tworzenia zbrojnych formacji, które stopniowo przybrały charakter zdecydowanie wojskowy, przekształciwszy się już w roku 1911 na Związek Strzelecki — kadry Legjonów polskich.

W roku 1909 akcjami bojowemi na terenie zaboru rosyjskiego kierowali głównie niezmordowani bojowcy Mańkowski i Arciszewski. Temu ostatniemu pragnęłabym poświęcić dłuższą wzmiankę, ponieważ jest on zjawiskiem typowem dla rewolucji, jest jednym z najsilniejszych jej wyrazów. Należy do tych rzadkich ludzi, stworzonych istotnie nie „na miarę krawca“, jak określa poeta — połączenie lwiej odwagi, hartu i siły z niezwykłą łagodnością i dobrocią serca. Tym ostatnim właściwościom swej psychiki dał ujście obecnie po skończeniu walk o Polskę, jako poseł P. P. S., zakładając coraz to nowe ochronki i domy opieki dla dzieci robotniczych, w których otoczone są jego staraniem prawdziwie serdeczną opieką.

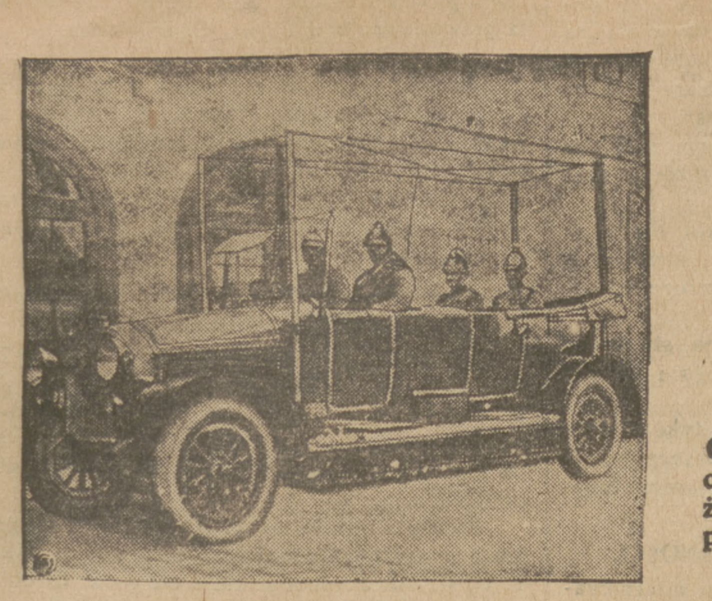
Sądzę, że najlepiej scharakteryzuję bojowe zalety Arciszewskiego, opisując jeden z jego licznych czynów, które może on sam kiedyś zechce opisać wszystkie, a byłby to cenny dokument dla historji walk naszych o wolność. Tymczasem za jego wiedzą i zezwoleniem przytaczam, ile możności dosłownie, opowiedzianą mi sprawę:

Już w r. 1906 w Łodzi rozpoczęły się walki bratobójcze. Narodowa Demokracja stworzyła własną bojówkę, celem zwalczania Rewolucji. Rządowi rosyjskiemu było ogromnie na rękę takie stanowisko potężnej partji, przeto ułatwiał nabywanie broni, którą endeccy bojowcy kupowali za bezcen od specjalnych moskiewskich agentów. Doszło do tego, że strzelano do siebie i mordowano się masowo na ulicy, w fabrykach, nawet na pogrzebach zabitych. W niektórych dzielnicach domy były zabarykadowane i strzelano z nich do robotników, należących do wrogiego obozu. Wobec takiego stanu rzeczy Wydział Bojowy polecił Arciszewskiemu objąć stanowisko kierownika bojowej organizacji w Łodzi i położyć kres wzajemnemu mordowaniu się polskich robotników.

Na pierwszej konferencji, jaką Arciszewski odbył z władzą partyjną w Łodzi, zażądano od niego przygotowania instruktorów bojowych oraz broni, ażeby rozbić bojówkę endecką. Arciszewski nie zgadzał się na takie postawienie sprawy i uznał, że lepiej będzie zastosować inną taktykę. Postanowił wykonać odrazu tyle akcji przeciwko Rządowi rosyjskiemu, ile tylko organizacja zdoła. Miały być zaatakowane równocześnie urzędy pocztowe, monopole, kasy i to w sposób jaknajbardziej głośny. W oznaczonym dniu na wiosnę 1907 roku została uruchomiona cała bojowa organizacja w Łodzi. Sam Arciszewski miał być obecny przy wykonaniu konfiskaty pieniędzy, wiezionych dwoma wozami przez kasjera i ośmiu uzbrojonych żołnierzy.

Na ulicy Przędzalnianej, w myśl planu. rzucono pod konie jednego wozu bombę. Żołnierze z drugiego wozu zeskoczyli na ziemię i zaczęli strzelać, posterunek policyjny pospieszył im z pomocą. Konie pierwszego wozu, spłoszone wybuchem bomby, skoczyły w górę, a następnie pobiegły dalej w szalonym pędzie. Arciszewski stał na drodze pędzących koni i spostrzegł, że nikt wozu nie goni, ponieważ wykonawcy zamachu ostrzeliwują się żołnierzom i policji. Wtedy porwał cugle, pobiegł jakiś czas przy wozie, usiłując konie zatrzymać, wreszcie schwycił za dyszel i skręcił wóz pod ścianę domu — konie stanęły. Arciszewski broni nie miał, bo właśnie oddał swoją bojowcowi, strzelającemu do żołnierzy. Na wozie na skrzyni z pieniędzmi siedziało wciąż jeszcze tyłem do siebie czterech żołnierzy, trzymających w ręku karabiny z nasadzonemi bagnetami. Byli oni wprawdzie oszołomieni wybuchem bomby, ale już zaczęli przychodzić do siebie i skierowali bagnety na Arciszewskiego. Wtedy Arciszewski, odznaczający się ogromną siłą fizyczną, schwycił, zanim go dosięgli, za karabiny i podniósł w górę równocześnie pchnąwszy silnie w tył. Skutek był taki, że czterej żołnierze spadli zgodnie z wysokiego wozu na głowy.

Nie czekając aż się pozbierają, Arciszewski zaczął wyjmować duże worki z pieniędzmi, których było cztery. Tymczasem żołnierze zaczęli z pozycji klęczącej strzelać do Arciszewskiego, ale ręce ogromnie im się trzęsły ze strachu. Arciszewski zdjął z siebie palto, owinął worki, zarzucił na plecy i chciał się oddalić, jednakże uszedłszy zaledwie kilkanaście kroków, przewrócił się, nie mogąc znieść zbyt wielkiego ciężaru. W tej chwili nadbiegł na pomoc bojowiec z walczącego oddziału, ale, dostawszy się w gęsty ogień karabinowy, stracił przytomność i zaczął kręcić się w kółko. Arciszewski krzyknął mu: „strzelaj do żołnierzy“, wtedy zorjentował się i zaczął strzelać. Wobec uzyskanej pomocy Arciszewski myślał już tylko o zabraniu pieniędzy, co w danej sytuacji było bardzo trudne, na szczęście zjawił się w pobliżu jakiś nieznajomy robotnik. Arciszewski



RADJO WIEDEŃSKIEJ STRAŻY OGNIOWEJ.

Oddziały wiedeńskiej straży ogniowej, wyruszające do pożaru są zaopatrzone w radjoaparaty, które umożliwiają im stały kontakt z centralą.

PRZEGLĄD PRASY.

Chjeńskie śmieszności i śmiesznostki.

Prasie chjeńskiej przypadła w udziale ciężka i niewdzięczna rola: po ośmiu latach zwalczania demokracji i jej urządzeń staje ona nagle w... obronie demokracji. Twardy orzech do zgryzienia! I nie zgryzie go żaden endek, żaden chjenista, choćby używał niewiadomo jakich sztuczek chjeńskich.

Jednym z heroldów „demokracji majowej" zrobił siebie senator Koskowski, który prawie codziennie w **„Kurjerze Warszawskim"** wydziera berło demokracji z rąk PPS. i pasuje na demokratów Chjeno - Witosów. Pocieszne widowisko! I jak prosto i gładko wychodzi wszystko z pod pióra „senatorskiego". Oto we wczorajszym numerze „Kurjera Warsz." p. K., polemizując z artykułem „Robotnika", pisze:

„Dotychczas wyobrażaliśmy sobie, że pojęcia demokracji i legalności są bezwzględne. Demokracja, czyli ludowładztwo, są to rządy większości, t. j. rządy połowy + 1, albo (o ile Konstytucja przepisuje inaczej) większość kwalifikowana. Legalność, w ustroju demokratycznym, jest to postępowanie według prawa, ustanowionego przez tęż demokrację".

Otóż stwierdzamy, że wyobrażenie p. K. o demokracji jest bardzo powierzchowne i mylne. Już to samo, że Konstytucja przepisuje w pewnych wypadkach większość kwalifikowaną, a nie zwyczajną (połowa + 1), świadczy, że z arytmetyką większościową trzeba być bardzo ostrożnym. Bywają też ważne chwile i wypadki, gdy nawet znaczna większość jest niewystarczająca, a pożądana czy konieczna staje się jednomyślność ciał prawodawczych. Kilka czy kilkanaście głosów większości chjeno - piastowo - enpeerowskiej nie daje więc jeszcze prawa do tytułu demokracji, zwłaszcza, gdy się weźmie pod uwagę, że nowoczesne prawodawstwo zmierza wszędzie do szanowania i zabezpieczenia praw mniejszości (jednym ze środków jest tu proporcjonalny system wyborczy).

Ale przypuśćmy na chwilę, że istota demokracji pokrywa się z wyobrażeniem o niej p. K. Czy p. senator może z czystem sercem twierdzić, że ta kilkugłosowa większość b. rządu Witosa odzwierciadla większość w kraju? Chyba nie. Przecież w wyborach Piast występował przeciw Chjenie, a Chjena przeciw Piastowi, większość chjeno - piastowa skleiła się dopiero w r. 1923, czyli już 3 lata temu ta **większość reakcyjna była sfałszowaniem woli wyborców**, a cóż dopiero mówić o Chjeno - Piaście z r. 1926? Słusznie zaznacza wczorajszy **„Kurjer. Poranny"**:

„Rząd Witosa zczezł po jednym już de facto dniu dlatego, że był on **prowokacją poczucia moralnego społeczeństwa.** Wszyscy niezależni od swej przynależności do tych czy innych obozów, byli najgłębiej przekonani i przeświadczeni, że ta banda rwie się do władzy, by mieć w swem rozporządzeniu dla swoich własnych partyjnych celów środki i aparat państwowy. Wszyscy ocenili tę kompanję, dobijającą targów po traktjerniach, jako spółkę, mającą parcelować między sobą Polskę z nieograniczonem wyzbyciem się wszelkich skrupułów sumienia".

Tak jest, ponowne dojście do władzy Chjeno - Witosa obudziło tak niewymowny wstręt wśród najszerszych warstw społeczeństwa, a jego upadek wywołał taki entuzjazm, wyzwolił tyle utajonej świeżej energji i ofiarności, że doprawdy rewolucja Piłsudskiego była **najdemokratyczniejszym czynem** od chwili mianowania przezeń Rządu Ludowego i zwołania Sejmu Ustawodawczego.

Większość kilkugłosowa, jako demokracja! A przypomnijmy, jak to reforma rolna, uchwalona w pierwszym Sejmie 1 głosem większości — **a więc przez demokrację!** — wcale nie weszła w życie, gdyż zbojkotowali ją obszarnicy. Czemu wtedy p. Koskowski nie kruszył kopji w obronie demokracji? Czemu nie stawał w jej obronie, gdy endecja dokonała zamachu na Zgromadzenie Narodowe? Czemu nie piętnował niezliczonych aktów bezprawia, popełnionych przez ministrów prawicowych wobec konstytucji, ani nadużyć i gwałtów ze strony tychże „demokratycznych" reakcjonistów?! A czy sam p. Koskowski nie był przysięgłym wrogiem demokracji i zawodowym obrońcą wszelkich pomysłów i planów reakcyjnych?! Czyż nie głosił bezustannie kultu Mussoliniego, który, jak wiadomo, doszedł do władzy bynajmniej nie „demokratycznie?".

Niechże się p. Koskowski nie ośmiesza, jako obrońca demokracji! Nieszczere to i nieładne.

Inne pisma reakcyjne wypełnione są śmiesznostkami. Tak np. **„Warszawianka"** obstaje, by Zgromadzenie Narodowe odbyło się poza Warszawą, np. we Lwowie, lub... Częstochowie. Dlaczego nie w Poznaniu?

Ta sama gazeta pisze, że Kościuszko był faszystą, że Mussolini jest socjalistą i wprowadza ustrój socjalistyczny. Wynikałoby z tego, że endecy i dubadecy, zwolennicy faszyzmu, są też socjalistami. Słowem: jedność narodowa przywrócona w „socjaliźmie", a patronem jej „faszysta" Kościuszko!

„Rzeczpospolita" domaga się uwolnienia internowanych wojskowych w imię pacyfikacji, a zarazem w imię tejże pacyfikacji wyraża nadzieję, że... Piłsudski pójdzie pod sąd!

„Głos Codzienny" nawołuje do „przepojenia porządku prawnego pierwiastkami moralności" a jednym tchem oburza się, że Rząd p. Bartla usuwa urzędników, szkodliwych dla Państwa. Ten „Głos" jest istotnie „przepojony moralnością".

B.

::o::

Echa przewrotu na prowincji.

MANIFESTACJE W WIERZBNIKU — STARACHOWICACH. PROTEST PRZECIWKO MIEJSCOWEMU STAROŚCIE.

Na naszym terenie na wieść o wypadkach w Warszawie, również została urządzona demonstracja przeciwko rządowi Witosa, a w obronie Demokracji i Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Manifestacja w dniu 16 maja b. r. zgromadziła wielotysięczne tłumy klasy pracującej. Na czele pochodu niesiono portret Józefa Piłsudskiego, obok którego szło dwuch strzelców z obnażonemi szablami; za portretem kroczył oddział strzelców, strażacy z Zakł. Starachowickich, dzieci szkolne, następnie sztandary: P. P. S. i Związkowe, pod któremi kroczyła klasa pracująca.

O godz. 11 rano otwarto na Rynku wiec, któremu przewodniczył tow. Góralczyk, referował tow. Piontek.

Nastrój na wiecu był b. gorący; co chwila odzywały się okrzyki na cześć Józefa Piłsudskiego.

Z rynku pochód udał się przed siedzibę Zw. Klasowych, gdzie po przemówieniach tow. Kaźmierczaka i Tarnowskiego, został rozwiązany.

Porządek w pochodzie utrzymywała milicja P. P. S.

P. Starosta Konopacki, dał widocznie rozkaz Kom. policji p. Lipskiemu, który, tak samo, jak 1 maja, zmobilizował podczas tej demonstracji całą policję pieszą i konną; obstawił się nią około kościoła i był przygotowany widocznie na rozpędzanie spokojnie demonstrującej klasy robotniczej

Stwierdzamy, że to już nie poraz pierwszy p. Konopacki dowiódł, iż traktuje swoje Starostwo, jako oddzielne państewko. Najpierw doszły nas słuchy, że w Starostwie sporządzali jakąś listę „czarną" na ludzi, którzy im są niewygodni, aby ich módz aresztować; później zaś — wydana została prowokacyjna odezwa, podpisana przez przedstawicieli sejmiku powiatowego, sprzeczna z zarządzeniami wyższych władz i rozmyślnie przekręcająca wypadki w Warszawie.

Wyższe władze winny się zainteresować starostą i, w interesie powagi tegoż starostwa, usunąć go z zajmowanego stanowiska.

POWSTAŃCY GÓRNOŚLASCY ZA MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM.

Onegdaj odbyło się w Katowicach posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Powstańców Górnośląskich, na którem czterema głosami przeciw jednemu (endeka Przybyły) przyjęto do wiadomości i zatwierdzono wydaną ostatnio przez związek odezwę. W odezwie tej związek oświadczył się za natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu i Senatu, objęciem władzy zwierzchniej przez Marszałka Piłsudskiego.

W całem województwie górnośląskiem panuje spokój i władza Rządu znajduje wszędzie posłuch.

POSŁOWIE KORFANTY I ROGUSZCZAK WICHRZĄ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Za przykładem szantażystów poznańskich poszło kilku warchołów politycznych na Górnym Śląsku. Bez wiedzy społeczeństwa i wyborców, wiedzeni osobistym interesem i nienawiścią wobec zwycięstwa ludzi czystych i niezdeprawowanych przekupstwami i złodziejstwami — uchwalili sobie rezolucję, solidaryzującą się z reakcjonistami i wstecznikami obszarniczymi w Poznańskiem. —

Zbrodnią, która powinna się spotkać z natychmiastowem zareagowaniem władz, jest pogróżka, **że wezwą ludność do nowych walk bratobójczych. Pod odezwą widnieją podpisy Korfantego (Ch. D.) Roguszczaka (N. P. R.) i innych.**

JĘDRZEJÓW.

W niedzielę, dnia 16 b. m. odbył się w Jędrzejowie pochód zorganizowany przez powiatowy komitet P. P. S. na cześć Marszałka Piłsudskiego. Do pochodu w którym kroczyło pod dwoma czerwonymi sztandarami P. P. S. i Związków Zawodowych około 1500 robotników i chłopów przemawiali z balkonu Starostwa tow. Włosiński i poseł Waleron, nawołując do solidarności i walki z reakcją w obronie demokracji. Po wysłuchaniu przemówień zgromadzeni uchwalili następującą rezolucję, w której domagają się: Utworzenia rządu robotniczo - włościańskiego, rozwiązania obecnego Sejmu i Senatu, powołania Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta, przeprowadzenia reformy rolnej.

::o::

Echa krwawych walk

Wczoraj w szpitalu Dz. Jezus zmarł 22-letni Bronisław Latorski, szeregowiec 1 p. karabinów maszynowych w Rembertowie, który został ranny podczas pamiętnych walk w dn. 12 — 14 b. m.

::o::

Powitanie 8 pułku Legjonów w Lublinie

Z Lublina donoszą: Wczoraj 8 pułk Legjonów, który powrócił z Warszawy do Lublina, był witany owacyjnie na ulicach miasta. Okrzyki „Niech żyje Piłsudski!" nie ustawały. Oddziały wojskowe przemaszerowały przez miasto i udały się do koszar.

::o::

Paderewski w Poznaniu

„Polska Zbrojna" donosi:

Przybył do Poznania Ignacy Paderewski, którego przyjazd łączono z wypadkami bieżącymi. Paderewski jednak sam stwierdził publicznie, że przyjazd jego nie posiada charakteru specjalnego, gdyż był dawno zapowiedziany dla spraw osobistych i koncertu, który zamierza dać w Polsce. Jechał przez Niemcy, stąd też znalazł się w Poznaniu. Żadnego udziału w sprawach politycznych brać nie zamierza.

::o::

Ksiądz odmawia pogrzebu poległemu oficerowi

„Ziemia Lubelska" podaje wiadomość o niegodziwym postępku miejscowego księdza, który odmówił ostatniej posługi poległemu w czasie walk warszawskich oficerowi 8 p. Legjonów, co dosadnie charakteryzuje działalność partyjników w sutannie:

„Wczoraj do księdza Dziubińskiego (kościół Bernardynów) zgłosiła się rodzina poległego oficera 8 p. p. Legjonów z prośbą o odprowadzenie zwłok na cmentarz.

Ks. Dziubiński odpowiedział rodzinie poległego, że nie może iść za trumną dlatego, że porucznik walczył po stronie Piłsudskiego — czem złamał przysięgę i targnął się na majestat Rzeczypospolitej (!).

Po pewnym czasie rozmowy ks. Dz. poszedł na pewien kompromis — zadzwonił do kurji biskupiej, która ze względu na to, iż większa część społeczeństwa jest za Piłsudskim, tłumacząc ks. Dz., że takie postępowanie może wywołać oburzenie społeczeństwa — zezwoliła na pójście za trumną".

::o::

Ograniczenie swobód obywatelskich w Wilnie

Z Wilna donoszą: Delegaci P. P. S. i „Wyzwolenia" zwrócili się do p. wojewody w sprawie wprowadzonego w Wilnie ograniczenia swobód obywatelskich. Wojewoda po porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, cofnął zakaz, odnoszący się do godzin policyjnych, utrzymując natomiast w mocy w dalszym ciągu zakaz zgromadzeń i pochodów.

dał mu dwa worki, mówiąc: „Bierzcie i nieście za mną, to są pieniądze zabrane przez bojową organizację P. P. S. Moskalom". Poszli razem, niosąc worki. Na sąsiedniej ulicy miał czekać powóz — nie było go, a zatrzymana dorożka uciekła. Wobec tego skierował się do mieszkania tow. Wicka, znajdującego się na pobliskiej ulicy, aby tam ukryć zdobycz w piwnicy. Jednakże nie mógł uskutecznić powyższego zamiaru ze względu na zbiegowisko ludzi, ciekawie ich obserwujących. Poszli nieco dalej i weszli na podwórze fabryczne. Tam Arciszewski wdrapał się na wysoki parkan i kazał podawać worki, które przerzucił na podwórze sąsiedniego domu, poczem wciągnął swego pomocnika. Na podwórzu zgromadzili się znowu ludzie, w dodatku dwa worki rozsypały się w czasie przerzucania. Zawołał więc do zebranego tłumu: „Nie róbcie zbiegowiska, dajcie nam odejść, to są pieniądze zabrane przez bojową organizację Moskalom". Wysłał robotnika po dorożkę, a sam pozbierał pieniądze i udał się na spotkanie pojazdu. Gdy wyszedł na ulicę słyszał wciąż jeszcze odgłosy walki. Za chwilę spostrzegł jadący szybko powóz, w którym siedział towarzysz. Wówczas krzyknął: „stój". Furman zatrzymał konie, a towarzysz zeskoczył i uciekł za parkan. Arciszewski wrzucił worki na siedzenie i usiadł zasłaniając je paltem. Furmanowi polecił jechać do pałacu Poznańskiego. Po drodze spotykali często piesze i konne patrole wojska i policji, śpieszące w stronę walki. Dzielnica była silnie obstawiona wojskiem: — na rynku Wodnym stał bataljon piechoty, we wszystkich urzędach oddziały policji i wojska. Jedynie błyskawiczna szybkość wykonania tego rodzaju akcji dawała szanse pomyślnego wyniku i ocalenia się.

Przyjechawszy do pałacu Poznańskiego, Arciszewski kazał wywołać mieszkającego tam towarzysza-maszynistę, który wysłał na miejsce akcji powóz. Ten pomógł zabrać worki i ukryć w sypialni nieobecnego Poznańskiego, którego kamerdyner należał także do bojowej organizacji P. P. S.

Na drugi dzień również w pałacu Poznańskiego odbyło się zebranie instruktorów, celem sprawozdania z akcji wykonanych dnia poprzedniego. Okazało się, że wszystkie były udane, straty w ludziach niewielkie. Jeden z członków bojówki zabity, paru rannych i paru aresztowanych.

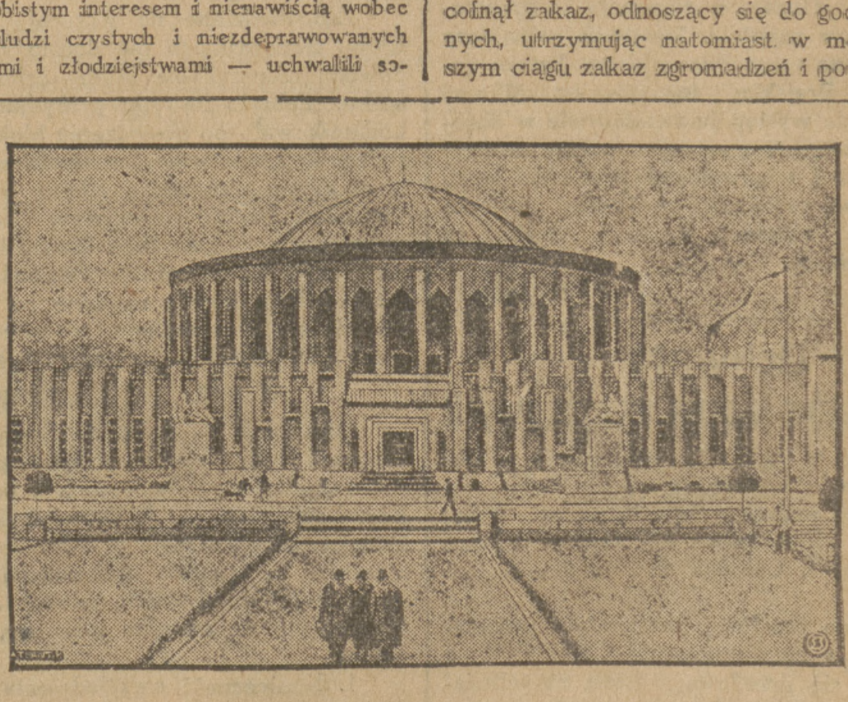
Jeszcze tego samego dnia Kaznakow zarządził odebranie broni robotnikom. Przez kilka dni można było spotkać na ulicach Łodzi wozy pełne zabieranej przez policję broni. Od tej chwili w bardzo szybkiem tempie likwidowano walki bratobójcze.

Cały ten okres rewolucji lat 1905 — 1906 jest zupełnie niedostatecznie poznany i oceniony przez ogromną większość społeczeństwa polskiego, które dziś jeszcze niebardzo odróżnia bojowca od bandyty. A przecież ci bojowcy to byli często wielcy bohaterowie naszych walk o wolność.

Bojownikami Rewolucji nie kierowały względy na korzyści materjalne, na zaszczyty i stanowiska. sława nawet nie była i nie mogła być w tamtych warunkach walki ich udziałem. Formy walki były niezwykle ciężkie, nędza i trudy gorsze od wojennych, niebezpieczeństwo bez porównania większe — nagrodą — chyba tylko śmierć przeważnie bezimienna na stryczku w turmie moskiewskiej, albo, co gorsza, powolne konanie i tortury katorgi. I w dodatku ten straszny, jak zmora dławiący brak nadziei, brak wiary w zwycięstwo wobec tak oczywistej olbrzymiej przewagi wrażych sił.

Miałam szczęście w tych szeregach właśnie poznać prawdziwą wielkość i piękno duszy polskiej, przez to poznanie zdobyłam wiarę w lepszą przyszłość narodu, która dała mi siły w chwilach trudnych, jakie nastręczały dalsze zmagania się o wolność. Myślę, że nawet dzisiaj, kiedy ogromnie smutna rzeczywistość owej marzonej wolnej Polski tak często pluje w twarz ideałom, za które ginęli najlepsi, nawet dzisiaj w pięknie i mocy takich walk przeszłości, jakiemi były wszystkie nasze walki o wolność, można zaczerpnąć odwagi do przetrwania najgorszego i nadziei na lepsze jutro.

Aleksandra Zagórska.



Z kraju wschodzącego słońca.

Po ostatniej katastrofie trzęsienia ziemi, Japonja odbudowuje się z błyskawiczną szybkością. Obok wielu wspaniałych gmachów, wzniesiono ostatnio w Tokjo, imponujący gmach obserwatorjum astronomicznego. Koszta budowy pokrył częściowo rząd, częściowo społeczeństwo.

Ofiara bezprawia woj. Bnińskiego

Wczoraj wrócił do Warszawy delegat Min. Spraw Wewn., p. Bederski, który, jak wiadomo, był wysłany do Torunia i Poznania z urzędową misją, a którego wojewoda poznański bezprawnie aresztował i trzymał aż do dnia onegdajszego.

::o::

Nowy komisarz Rządu na m. St. Warszawę

Komisarzem rządu na m. st. Warszawę mianowany został dn. 21 b. m. generał brygady Sławoj - Składkowski. Akt nominacyjny podpisany został przez p. Marszałka Sejmu Rataja w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej, premjera Bartla oraz ministra Spraw Wewnętrznych p. Młodzianowskiego. (PAT).

::o::

Z Komitetu Obywatelskiego im. Józefa Piłsudskiego

Biuro Obywatelskiego Komitetu im. Józefa Piłsudskiego pomocy ofiarom walk przeniesione zostało do gmachu Oficerskiego Kasyna Garnizonowego (Al. Szucha 23) i czynne jest w godz. od 9 rano do 1 po poł., oraz od 4 do 6 po poł. Tem samem zlikwidowane zostało biuro sekcji rejestracyjnej w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 74.

Rodziny zabitych i rannych w walkach 12 — 15 maja zechcą się w powyższych godzinach zgłosić w biurze Komitetu, w celu zarejestrowania się i ewentualnego otrzymania zasiłków. Także uprasza się składać i nadsyłać wszelkie ofiary przenaczone na cele Komitetu.

Nadmienić należy, że Komitet Obywatelski działa w ścisłym porozumieniu z wydziałem opieki społ. Komisarjatu Rządu.

„NA PAMIĄTKĘ ZWYCIĘSTWA PRACY NAD REAKCJĄ".

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Oddział w Bydgoszczy, wydało piękną pocztówkę z portretem Marszałka Piłsudskiego i z napisem: „Na pamiątkę zwycięstwa pracy nad reakcją 12 — 16 maja 1926 r.

Pod portretem zamieszczony jest aktualny wiersz.

Rejestracja poszkodowanych w czasie ostatnich wypadków

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę przystępuje, na podstawie instrukcji Min. Pracy i Opieki Społecznej z dn. 21 maja b. r., do rejestracji osób cywilnych, poszkodowanych podczas wypadków w dn. 12 — 15 maja. Akcja ta będzie miała na celu ustalenie szkód i ewentualne okazanie pomocy państwowej z funduszów Min. Pracy i Opieki Społecznej. Pomoc ta będzie obejmować wyłącznie osoby cywilne, poszkodowane na zdrowiu, ewentualnie rodziny po poległych lub zabitych. Decyzja w sprawie przyznania pomocy uzależniona będzie od sytuacji materjalnej poszkodowanych. W najbliższych dniach będą podane do wiadomości publicznej wskazówki szczegółowe, gdzie należy się rejestrować i jakie należy przedstawiać dowody. (PAT).

::o::

Nocna cenzura pism w Krakowie

Na mocy rozporządzenia prokuratorji krakowskiej z dniem wczorajszym weszła w życie nocna cenzura pism krakowskich. Dotychczas konfiskacie podlegały pisma znajdujące się już w sprzedaży. Zarządzenie nocnej cenzury ma na celu umożliwienie konfiskaty całego nakładu poszczególnych artykułów jeszcze przed wyjściem dziennika.

::o::

Wrażenie przewrotu we Francji

PARYŻ, 21 maja (tel. wł.). Zmiana Rządu zyskuje z dniem każdym coraz większe uznanie w sferach rządowych i parlamentarnych francuskich. Obawy o niepokoje w kraju ustąpiły prawie zupełnie. Emigracja robotnicza manifestuje na rzecz Piłsudskiego. Tutejsi enpeerowcy z Brejskim i jego pismem „Wiarusem" na czele występują zapalczywie w obronie Piłsudskiego i nazywając polską reakcję faryzeuszami i winowajcami przelewu krwi, potępiają bezwzględnie reakcyjną politykę poznańską. Deklaracje P. P. S. zrobiły tu wielkie wrażenie.

Hieronimko.

::o::

Uchwała pracowników fabryk wstążkowych

Wczoraj, w lokalu Zw. Rob. przem. włóknistego, odbyło się zebranie robotników fabryk wstążek jedwabnych w Warszawie (firm: Ryttenberg, Mokotowska 22; Rejcher, Leszno 139; Tenenblat, Chłodna 43 i innych, mniejszych).

Uchwalono rezolucję, popierającą postulaty, zawarte w znanej uchwale CKW. PPS., a domagającą się przedewszystkiem natychmiastowego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Zebranie zakończono wśród okrzyków na cześć P. P. S., oraz Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Budowa tunelu w Alejach Jerozolimskich

Min. kolei przyznało kierownictwu przebudowy warszawskiego węzła kolejowego dalsze kredyty na prowadzenie robót tunelowych w alei Jerozolimskiej.

W najbliższych dniach rozpoczęta będzie budowa drugiej, północnej ściany tunelu na odcinku od N. Światu do Brackiej.

::o::

Sprostowania

We wczorajszym numerze „Robotnika" w wiadomości z Kalisza mylnie podaliśmy nazwisko generała Wróblewskiego. W Kaliszu dowódcą dywizji od 1½ roku jest gen. Jasiński, nie Wróblewski. Natomiast gen. Wróblewski jest dowódcą korpusu w Warszawie i jest zasłużonym piłsudczykiem.

P. K. O. zaprzecza wiadomości, jakoby z gmachu P. K. O. strzelano do żołnierzy.

P. Tadeusz Dymowski przysłał nam list, w którym zaprzecza, jakoby strzelał z okien do wojska.

P. Teodor Ziomek, artysta - malarz, prosi nas o zamieszczenie wzmianki, że syn jego Jan zabity został 13-go maja nie na balkonie, lecz w pokoju przy zamkniętem oknie.

W numerze 136-tym „Robotnika" z dnia 18 b. m. podana została wiadomość, jakoby policja państwowa w Toruniu skonfiskowała odezwę dowódcy O. K VIII, gen. Hubiszty, nawołującą do podporządkowania się nowemu Rządowi, Min. Spr Wewnętrznych wyjaśnia, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

W ostatnim nr. „Bellony" (miesięcznika wojskowego) gen. M. Kukiel (internowany obecnie w Wilanowie) ogłasza art. p. t. Rozbiór operacji warszawskiej z punktu widzenia obrony.

Chodzi tu oczywiście o operację warszawską z 1920 r.

Jest nadzieja, że gen. Kukiel, jako zamiłowany historyk, zanalizuje również operację warszawską z 1926 r., w której wziął tak niefortunny udział..

KRONIKA POLITYCZNA.

ZGROMADZENIE NARODOWE JESZCZE NIE ZWOŁANE.

Wczoraj przed południem p. Marszałek Rataj odbył konferencję z Premjerem Bartlem i Marszałkiem Piłsudskim. W kołach politycznych zapewniają, że tematem rozmowy był termin zwołania Zgromadzenia Narodowego. Wiadomość ta zdaje się sprawdzać, ponieważ wczoraj wbrew oczekiwaniom kancelarja sejmowa zaproszeń nie rozesłała.

W Sejmie obiegają pogłoski, że Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w poniedziałek 31 b. m.

Z RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 21 maja r. b. powołała do życia komitet złożony z delegatów min. spraw wewn., min. skarbu, min. rolnictwa, oraz min. przem. i handlu, którego zadaniem będzie zorganizowanie dostarczania środków żywności do Warszawy i do innych większych skupień, oraz regulowanie cen artykułów pierwszej potrzeby. Następnie Rada Ministrów przyjęła do wiadomości oświadczenie p. prezesa Rady Ministrów, że stosownie do zapowiedzi p. Marszałka Sejmu **ogłoszenie o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego nastąpi w sobotę dnia 22 b. m.,** wreszcie załatwiła szereg spraw bieżących.

Z KLUBU UKRAIŃSKIEGO.

Klub Ukraiński na wczorajszem posiedzeniu nie dokończył jeszcze dyskusji w sprawie przedstawionej przez blok lewicy kandydatury Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzplitej. Decyzję klub poweźmie prawdopodobnie bezpośrednio przed Zgromadzeniem Narodowem.

Z KLUBU BIAŁORUSKIEGO.

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Klubu Białoruskiego nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia kilku członków tego klubu. Zebrało się tylko prezydjum, które zakomunikowało po posiedzeniu blokowi lewicy, że co do propozycji głosowania za rozwiązaniem Sejmu stanowisko Klubu białoruskiego jest bezwzględnie przychylne. Natomiast co do wysuniętej przez Blok lewicy kandydatury na Prezydenta Marszałka Piłsudskiego stanowisko Klubu będzie ustalone na najbliższem posiedzeniu plenarnem, które odbędzie się w środę lub czwartek przyszłego tygodnia.

W SPRAWIE KRESÓW.

Dnia 17 b. m. delegacja Prezydjum Tymczasowej Rady Organizacji Społecznych i Gospodarczych Ziem Wschodnich w osobach p.p.: Zdz. Lechnickiego, J. Osmołowskiego i W. Przedpełskiego złożyła p. Min. Spraw Wewn. memorjał w sprawie uzdrowienia stosunków na ziemiach wschodnich. Jako zagadnienia, wysuwające się na plan pierwszy, memorjał podaje:

1. Konieczność uwzględnienia w najszerszej mierze potrzeb gospodarczych ziem wschodnich, które stanowią podstawę nastroju wśród ludności.

2. Nieodzowną potrzebę ustalenia zdecydowanej polityki wobec mniejszości narodowych, którąby w pełni uwzględniła ich potrzeby społeczno - kulturalne i wpłynęła na zmianę stosunku administracji do ludności niepolskiej, niejednokrotnie dotychczas traktowanej, jako obywateli drugiej klasy.

W związku z powyższem Tymcz. Rada Org. Społ. i Gosp. Ziem Wsch. uznaje za konieczne:

1. utworzenie Podsekretarjatu Stanu w Min. Spraw Wewn. dla spraw kresowych (wschodnich i zachodnich) oraz mniejszościowych;

2. natychmiastowe zmiany na stanowiskach wojewodów: nowogródzkiego i wołyńskiego:

3 zmianę dotychczasowej polityki wyznaniowej, stojącej w sprzeczności z rzeczywistemi potrzebami ludności wyznań niekatolickich.

GEN. ST. HALLER NA WOLNOŚCI.

Gen. St. Haller, b. szef sztabu internowany po ostatnich wypadkach został wczoraj na skutek osobistej decyzji p. Premjera, powziętej w porozumieniu z Min. Spraw Wojskowych Marsz. Piłsudskim, zwolniony i uzyskał prawo swobodnego poruszania się na całym terenie Rzeczypospolitej.

ODMARSZ ODDZIAŁÓW WOJSKOWYCH.

W ciągu dnia dzisiejszego zacznie się powrót do miejsc stałego rozlokowania tych oddziałów wojskowych, które pospieszyły do Warszawy na pomoc Marszałkowi Piłsudskiemu na wiadomość o Rewolucji przeciwko Rządowi.

P. DAROWSKI W WARSZAWIE.

Przybył do Warszawy b. wojewoda łódzki, p. Darowski, który był wczoraj przyjęty przez p. Premjera.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA RZĄDU.

Min. Skarbu przypomniało okólnikiem wszystkim Ministerjom o konieczności jaknajdalej idącego ograniczenia wydatków państwowych celem dostosowania ich do stanu dochodów i zapasów gotówkowych.

Min. Skarbu zwróciło się z prośbą do poszczególnych Ministrów o wydanie zarządzeń, mających na celu odłożenie na czas późniejszy takich zarządzeń, które nie są konieczne do utrzymania normalnego funkcjonowania administracji bez względu na to, że wydatki te mieszczą się w ramach prowizorjum budżetowego na maj i czerwiec, w ramach budżetów miesięcznych lub nawet w ramach otwartych już kredytów, — bowiem drogą oszczędności usunąć muszą deficyt budżetowy, który — jak wiadomo — za pierwsze cztery miesiące r. b. wyniósł okrągło 42 miljony złotych.

KONFISKATA.

Z polecenia komisarza rządu policja skonfiskowała nr. 137 z dnia 21 b. m „Rzeczpospolitej" i nr. 136 z dnia 21 b. m. „Warszawianki".

ZE STAŁEJ DELEGACJI ZRZESZEŃ I INSTYTUCJI PRAWNICZYCH R. P.

W dniu 20 b. m., o godz. 7 wiecz. odbyło się w lokalu Biura Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych R. P. posiedzenie nadzwyczajne Stałej Delegacji, zwołane w celu powitania p. Ministra Sprawiedliwości, wysłuchania jego oświadczenia i powzięcia uchwały w związku z tem oświadczeniem.

Posiedzenie zagaił Przewodniczący komisji III Stałej Delegacji, Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, H. Konic.

W odpowiedzi na powitanie Przewodniczącego, p. Minister Sprawiedliwości wygłosił przemówienie.

Po wygłoszeniu przemówienia, p. Minister Sprawiedliwości pożegnał zebranych.

Sekretarz Generalny Stałej Delegacji, prof. E Stan. Rappaport, w imieniu Prezydjum Delegacji, a w związku z oświadczeniem p. Ministra Sprawiedliwości, zgłosił projekt uchwały Stałej Delegacji, którą zebrani przyjęli.

Uchwała m. in. stwierdza:

Stała Delegacja Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych R. P. z uczuciem dużej ulgi przyjmuje do wiadomości oświadczenie p. Ministra Sprawiedliwości, jak i Jego deklaracje w pismach okólnych do Sędziów i Prokuratorów. Dowodzą one, że Minister Sprawiedliwości odzyskuje obecnie w gabinecie należne Mu miejsce stróża prawa i praworządności, że przestaje być tylko szefem jednego ze specjalnych działów administracji państwowej, na które to podrzędne, a szkodliwe dla zdrowego rozwoju państwowości polskiej stanowisko spychano stopniowo urząd Ministra Sprawiedliwości w gabinetach poprzednich.

***

Minister sprawiedliwości p. Makowski przyjął wczoraj prokuratora sądu apelacyjnego w Poznaniu dr. Mareckiego, który mu złożył sprawozdanie z działalności prokuratury w okręgu apelacyjnym poznańskim.

***

Minister Sprawiedliwości p. Wacław Makowski przyjął w dniu wczorajszym (21 b. m) pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Władysława Seydę, nowomianowanego Prezesa Sądu Najwyższego Bolesława Pohoreckiego, oraz sędziego Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska w Bytomiu p. Juljusza Kałużniackiego. (PAT.).

***

Przed kilku dniami poseł ze Związku L. N. S. Czetwertyński odwiedził Marszałka Piłsudskiego i konferował z nim.

***

Min. Spraw Wewn. przyjął wczoraj na audjencji wojewodę wileńskiego, b. ministra spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicza, wojewodę lubelskiego, p. Moskalewskiego, oraz szereg posłów.

***

Min. Spraw Wewnętrznych złożył wczoraj wizytę prezesowi Najwyższej Izby Kontroli Państwa, p. Żarnowskiemu, oraz metropolicie kościoła prawosławnego w Polsce, O. Djonizemu.

***

Wczoraj po południu powrócił z Łodzi główny inspektor Min. Spraw Wewn., p. Twardo. P. Twardo odbył w Łodzi cały szereg konferencji oraz w imieniu Ministra powierzył kierownictwo województwa staroście Mechowi. Dotychczasowy kierownik, tow. Remiszewski, powrócił na stanowisko starosty łódzkiego.

VIII PRZEDSTAWIENIE T. U. R.

Staraniem Warsz. Oddz. T. U. R., dn. 27 we czwartek, o godz. 8 wiecz., odbędzie się w teatrze im. Bogusławskiego przedstawienie dla robotników po cenach zniżonych. Dana będzie komedja Beaumarchais-go „Cyrulik Sewilski".

Bilety w cenie od 25 gr. do 2 zł. 25 gr., mogą organizacje robotnicze nabywać w sekr. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 od godz. 12 do 1 i od 6 do 7 wiecz.

Wykrycie potajemnej gorzelni

Inspektor lotnego oddziału kontroli skarbowej J Szypulski, przy udziale komisarzy: Śniegockiego i Wilińskiego, oraz rewidenta Nowaka, po dłuższej obserwacji i wywiadach, oraz rewizji trwającej od godz. 2 w nocy do 8 rano, wykryli w domu nr. 26 przy ul. Franciszkańskiej kompletnie urządzoną potajemną gorzelnię. Mieściła się ona w 3-ch dużych piwnicach. Na miejscu znaleziono: kocioł odpędowy na surówkę, objętości 480 litrów z 4 talerzami rektyfikacyjnemi i chłodnikiem o pojemności 20 litrów, kocioł z kolumną rektyfikacyjną na 500 litrów, 9 pustych beczek po melasie, 4 beczki z melasą każda wagi 250 klg. 19 beczek zacierowych po 250 litrów, beczka od śledzi zawierająca beczkę blaszaną do spirytusu na 50 litrów, beczka z 200 litrami gotowego spirytusu, 3 balony szklane po 50 litrów spirytusu, 23 klg drożdży oraz wiadra, lejki, alkoholomierze, zapas węgla, drzewa wapna i t. p. przyrządów i artykułów służących do fabrykacji spirytusu

W sprawie tej aresztowano Tobjasza Hertza (pl. Grzybowski 12) i Mordkę Rotsztajna (Brukowa 30). Są oni jednocześnie właścicielami składu farb w tymże domu, z którego to składu zamaskowane wejście prowadziło do gorzelni.

::o::

Listy do Redakcji.

Jak policjant nr. 940 pomaga paskować sprzedawczyni gazet w kiosku „Ruch" w Kutnie.

Dnia 15 maja na stacji kolejowej w Kutnie w poczekalni II klasy panna sprzedająca gazety przy kiosku „Ruch" Tow. Księgarń Kolejowych S. A w Warszawie pozwoliła sobie pobierać za jeden numer „Robotnika" 50 groszy, a za dodatek nadzwyczajny 4 złote. Gdy poprosiłem posterunkowego policjanta nr. 940, pełniącego służbę na dworcu o interwencję, to ten nietylko, że nie stanął po mojej stronie, ale poparł paskarskie zapędy sprzedawczyni gazet, a mnie obsypał drwinkami. Gdy zaś, zanotowałem numer posterunkowego, kazał mi się on wylegitymować, poczem zabrał mnie na posterunek i tam zaczął się czepiać, jakoby miały być błędy w moim dowodzie. Oświadczyłem, że nie mogę uczyć pisać urzędu paszportowego. W odpowiedzi posterunkowy chciał mnie aresztować, lecz inteligentniejszy jego kolega stwierdził, że dokument jest dobry i zwolnił mnie. Dziwne było zachowanie się przodownika, pełniącego służbę na posterunku, który nawet nie raczył zapytać o co chodzi, czem rozzuchwalił posterunkowego nr. 940. Należy dać odpowiednią a skuteczną naukę posterunkowemu nr. 940, aby spokojnym obywatelom nie zamącał humoru, a paskarzom nie dopomagał w obdzieraniu społeczeństwa.

Z poważaniem **Józef Rożewski.**

Kutno, dn. 15 maja 1926 r.

::o::

Z sądów.

Śmiertelny strzał Jagiełłowej w konsystorzu prawosławnym.

Tragiczne dzieje życia Jadwigi Jagiełłowej, która w dniu 24 lutego r. z. zabiła w konsystorzu prawosławnym wystrzałem z rewolweru swego męża Mieczysława, były wczoraj przedmiotem rozważania w Sądzie Apelacyjnym.

Sąd Okręgowy, który podczas przewodu sądowego ustalił cały szereg brutalnych metod, ze strony męża oskarżonej, dążących do pozbycia się żony dla innej kobiety, uznał najdalej idące okoliczności łagodzące i skazał Jadwigę J. jako działającą pod wpływem silnego wzruszenia duchowego na rok więzienia.

Sprawa ta wskutek skargi adw. Kazim. Rettingera, przeszła do 2-ej instancji, gdzie tenże obrońca odtworzywszy ze swadą całą gehennę nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego Jagiełłów, prosił nie o całkowite przebaczenie winy, lecz o złagodzenie kary.

Sąd apelacyjny, pod przewodnictwem wiceprezesa Orłowskiego, po wysłuchaniu wniosków pprokuratora Niedabylskiego i adw. Rettingera, wyrok 1-szej instancji złagodził i skazał Jadwigę J. na 8 miesięcy twierdzy, z zaliczeniem na poczet orzeczonej kary aresztu zapobiegawczego.

Tym sposobem kara ograniczy się do sześciu miesięcy twierdzy. (— a).

Wyszła z druku nakładem Instytutu gospodarstwa Społecznego książka
Wacława Fabierkiewicza
p. t.: „ROSJA WSPÓŁCZESNA. ODBUDOWA GOSPODARCZA".
Cena zł. 5.50.
Skład główny w Księgarni Robotniczej. Warszawa, Warecka 9.

Po strajku generalnym w Anglji

Strajk górników trwa

NARADY PRZEDSTAWICIELI GÓRNIKÓW.

Londyn, 21 maja. (PAT.). Dziś rano odbyło się posiedzenie konferencji delegatów górniczych. Narady trwały bardzo krótko, gdyż premjer dotychczas jeszcze nie odpowiedział na wczorajsze propozycje górników. Po zamknięciu narad delegaci górników rozjechali się do swych okręgów węglowych. Również przedstawiciele właścicieli kopalń odbyli dziś narady nad rządowym projektem porozumienia. Sądzą tu, że stan rzeczy nie ulegnie zmianie dopóki premjer nie zapozna się szczegółowo z poglądami obu stron.

ODRZUCENIE PROJEKTU RZĄDOWEGO.

Londyn, 21 maja (PAT). Reuter. Po odrzuceniu przez górników projektu rządowego, dotyczącego regulacji kryzysu węglowego, odrzucili tenże projekt dziś przed południem również i właściciele kopalń.

Londyn, 21 maja (PAT). Związek górników wystosował do związków kolejarzy i robotników transportowych pismo, w którem wyraża nadzieję, iż kolejarze i robotnicy transportowi nie będą chcieli szkodzić interesom górników przez ładowanie lub transportowanie węgla ze stacji kolejowych lub doków.

NA KOLEJACH.

Londyn, 21 maja. (PAT.). Między Związkiem Zawodowym Kolejarzy i przedstawicielami towarzystw kolejowych odbywają się narady w sprawie powrotu do pracy tych kolejarzy, których praca, wobec spowodowanego brakiem węgla zmniejszenia o połowę ruchu pociągów, stała się czasowo zbędna. Związki kolejarzy, stając na stanowisku słuszności ograniczenia, w warunkach obecnych ruchu pociągów, pragną jednak równego traktowania wszystkich, dotkniętych czasową redukcją.

W innych gałęziach przemysłu sprawa powrotu do pracy byłych strajkujących przedstawia się o wiele lepiej: około 90% dawnych uczestników strajku powróci wkrótce do swych zajęć.

Z komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej

DEKLARACJA PRZEDSTAWICIELA POLSKI, P. SOKALA.

Na posiedzeniu kom. przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, w dn. 20 b. m. delegat Polski, Sokal, złożył deklarację, którą w streszczeniu podajemy:

Nie zbrojenia same przez się stanowią rzeczywistą przyczynę niebezpieczeństwa dla pokoju, lecz, przyczyny te znajdują się głównie w dziedzinie polityczno - psychologicznej. Oczywiste jest, że gdyby wszystkie państwa zechciały zdecydowanie zobowiązać się do nieuciekania się do wojny i do rozstrzygnięcia wszystkich kwestji spornych na drodze pokojowej, to istotne rozbrojenie mogłoby wówczas stać się rzeczywistością w okresie czasu znacznie krótszym od tego, jaki my musimy przewidywać.

Każdy postęp w dziedzinie gwarancji bezpieczeństwa winien mieć nieodzownie za konsekwencję zmniejszenie zbrojeń. Polska w pierwszym rzędzie przeprowadziłaby znaczne redukcje uzbrojenia, gdyby mogła uzyskać istotne międzynarodowe gwarancje swego bezpieczeństwa.

Dla mojego kraju, zarówno, jak dla wielu innych, znajdujących się w podobnem położeniu, sytuacja, którą pozwolę sobie nazwać zaledwie początkiem bezpieczeństwa, nie może pociągać za sobą początku rozbrojenia, lecz Polska nie traci nadziei dojścia do takiego stopnia bezpieczeństwa, któryby jej pozwolił zmniejszyć zbrojenia do poziomu, osiągniętego już w Stanach Zjedn. gdzie na 1000 mieszkańców przypada 1 żołnierz.

Pragnę stwierdzić tutaj, że chęć zapewnienia ogólnego bezpieczeństwa kraju na drodze traktatów gwarancyjnych, lub na jakiejbądź innej drodze, stanowi główną podstawę polityki zagranicznej rządu polskiego. Byłoby zbyteczne kłaść nacisk na specjalnie wielkie trudności, jakie Polska znajduje na tej drodze, jako kraj, którego nie wszyscy sąsiedzi są członkami Ligi Narodów i nie wszyscy również uczestniczą w akcji pacyfikacyjnej, podjętej przez Ligę Narodów.

Omówiwszy sprawę badania warunków, w jakich będzie możliwe przystąpienie do ograniczenia zbrojeń, oraz stopnia, w jakim to ograniczenie będzie mogło być urzeczywistnione, mówca zwraca uwagę na konieczność stworzenia takiego regulaminu, któryby umożliwił Radzie Ligi Narodów szybką i skuteczną akcję, w razie napaści jednego z państw (potrzebę takiego regulaminu udowodnił niedawno zatarg grecko-bułgarski). Z drugiej strony — winniśmy się zastanowić nad stworzeniem organu, który mógłby okazywać również wielkie usługi w dziedzinie przygotowania urzeczywistniania przyszłego programu rozbrojenia, oraz grać ważną rolę z punktu widzenia prowadzenia pewnego systemu kontroli, zmierzającego do ochrony krajów dobrej woli.

Spodziewam się, iż komisja nasza może nas poprowadzić ku rozbrojeniu poprzez etapy, odpowiadające specjalnej sytuacji niektórych krajów. Sądzę, iż **zasłużyłaby się ona dobrze Lidze Narodów, gdyby zaproponowała zajęcie się regulaminem, przeznaczonym do dopomagania Radzie w jednem z jej najgłówniejszych zadań, a mianowicie: zadaniu załatwiania zatargów i stosowania całego systemu natychmiastowej i skutecznej pomocy wobec państw, które padły ofiarą niesprowokowanej napaści.** (PAT.).

PROPOZYCJA ZNIESIENIA PRZYMUSOWEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Genewa, 21 maja (PAT). Lord Cecil przedłożył komitetowi memorandum, proponujące zniesienie obowiązkowej służby wojskowej. Delegaci Stanów Zjednoczonych i Niemiec zaaprobowali propozycję lorda Cecila, natomiast delegaci Francji, Włoch i Belgji zajęli stanowisko opozycyjne, zauważając, że kwestja jest nawskroś polityczna i całkowicie wychodzi poza ramy programu ograniczenia zbrojeń. W odpowiedzi na to lord Cecil zgodził się z tą uwagą i wycofał swoją propozycję.

Proces węgierskich fałszerzy

Budapeszt, 21 maja. (PAT.). W procesie fałszerzy banknotów rozpoczęły się wczoraj przemówienia stron. Generalny prokurator, Sztrache, w czterogodzinnej mowie popierał oskarżenie przeciwko wszystkim podsądnym. Wystąpił również przeciwko dyrektorowi pocztowej kasy oszczędności, Barossowi, zarzucając mu współudział w lokowaniu falsyfikatów. Motywy patrjotyczne, o jakich mówią oskarżeni, prokurator uważa za okoliczność obciążającą. W zakończeniu oskarżyciel publiczny wyraził nadzieję, że sprawiedliwy wyrok wprowadzi w kraju i zagranicą uspokojenie, wykaże bowiem, iż naród węgierski zajmuje w dalszym ciągu miejsce wśród narodów uczciwych i w swem odrodzeniu nie liczy na awantury.

Główny przedstawiciel Banku Francuskiego, adw. Auer oświadczył, że Bank nie poniósł żadnej straty bezpośrednio, jednakże zaufanie do banknotów 1000-frank. zostało poważnie wstrząśnięte zagranicą. Bank żąda odszkodowania w wysokości jednego tylko franka. Dalej adw. Auer zaznacza, że francuzi podczas okupacji okręgu Ruhry nigdy nie zajmowali się fałszowaniem niemieckich banknotów markowych. Gdyby motywy, na które powołują się oskarżeni, miały być uznane przed sąd za słuszne, byłoby to zaprzeczeniem wszelkich zasad sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych. Po mowie adwokata Auera nastąpiły mowy obrońców oskarżonych.

—:o:—

W Niemczech

PRZED PLEBISCYTEM W SPRAWIE WYWŁASZCZENIA RODZIN B. PANUJĄCYCH.

Berlin, 21 maja. (PAT.). Stronnictwo demokratyczne powzięło rezolucję, w której pozostawia swoim członkom swobodę głosowania w czasie plebiscytu za lub przeciw wywłaszczeniu rodzin b. domów panujących. Stronnictwo Ludowe wezwało swych członków do niebrania udziału w tym plebiscycie.

Ucieczka Abd-el-Krima

Fez, 21 maja. (PAT.). Abd-el-Krim, opuszczony przez szczep Beni Ouriaghels, uciekł z rodziną na zachód i dotarł do szczepu Benisteff. Ucieczka wodza powstańców wywarła silne wrażenie we wszystkich szczepach.

Madryt, 21 maja (PAT). Wiadomości urzędowe i prywatne zgodnie podkreślają, iż w dniu wczorajszym armje hiszpańska i francuska odniosły wielkie zwycięstwo. Ostatnie grupy powstańców zostały otoczone i znalazły się w kleszczach, zaciskających się coraz bardziej. Położenie tych grup jest wprost rozpaczliwe.

Międzynarodowy kongres lokatorów

Zurych, 21 maja (PAT). Dzisiaj został tu otwarty międzynarodowy kongres lokatorów. Na przewodniczącego kongresu został wybrany Schreifer (Austrja). W kongresie biorą udział delegaci z następujących krajów: Czechosłowacja, Niemcy, Węgry, Szwajcarja, Danja, Szwecja, Anglja, Austrja, Jugosławja, Francja. Kongres wyłonił dwie komisje: jedną dla przestudjowania międzynarodowego ruchu lokatorskiego, drugą dla sprawy zbadania statutów stowarzyszeń lokatorskich.

Pruszków

(WIEC TOW. ŚLEDZIŃSKIEGO).

W piątek po południu odbył się wiec w ogrodzie Bergsona, przy udziale blisko 2000 osób. Przewodniczył tow. **Domosławski**, dłuższe przemówienie wygłosił poseł tow. **Śledziński**, opisując etapy walki z reakcją od powstania Niepodległej Polski, przebieg ostatnich wydarzeń i obecną sytuację.

Nastrój był nadzwyczaj podniosły. Przemówienie witano okrzykami. Rezolucje Rady Naczelnej uchwalono jednogłośnie z wielkim zapałem.

—::o::—



RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

Warszawski Wydział Kobiecy P.P.S. przyjmuje zapisy do Milicji Kobiecej, w lokalu własnym, Leszno 53, codziennie od godz. 6 — 8 wiecz.

Ruch zawodowy.

Warsz. Rada Zw. Zaw.

W środę, dn. 26 b. m., o godz. 6-ej po poł. w lokalu Zw. dozorców, Leszno 48, odbędzie się konferencja Zarządów, delegatów fabrycznych i mężów zaufania.

Na porządku obrad sprawy ważne. Towarzysze proszeni są o przybycie z mandatami.

Baczność tow. piekarze! Praca w piekarniach po Świętach Zesłania Ducha Świętego, rozpoczyna się w dniu 25 maja b. r. (wtorek) godz. 5 rano w myśl Ustawy.

Ruch. kult-oświatowy

Wycieczka do Zielonki. Warszawska Organ. Młodzieży T. U. R. organizuje dnia 23 Maja r. b. w pierwszy dzień Zielonych Świąt, pierwszą wycieczkę (majówkę) do Zielonki, z orkiestrą. Zbiórka o godz 7.15 przed dworcem Wileńskim dnia 23 maja r. b.

Koło Młodzieży Rob. dzielnicy „Ochota". Zebranie Zarządu w sobotę o godz. 7.30. Tow. członkowie proszeni są o przybycie punktualnie na zebranie.

Wycieczka zagraniczna T. U. R. Sekretarjat TUR. (Warszawa, Warecka 7) przypomina, że dnia 25 maja upływa termin nadsyłania zgłoszeń na wycieczkę oświatowo-instruktorską do Berlina, która ma się odbyć w dniu 26 czerwca — 3 lipca.

Odwołanie. Majówka w Grochowie z powodu niepogody odłożona.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wobec sytuacji politycznej, wymagającej natychmiastowej, ciągłej, natężonej akcji ze strony polskiej klasy robotniczej, na którą potrzebny jest duży nakład sił i środków pieniężnych, wzywa wszystkie Związki Zawodowe, Kooperatywy, Stow. Oświatowe i Sportowe, Dzielnice, Koła partyjne, fabryki oraz wszystkich robotników i inteligencję pracującą m. st. Warszawy do natychmiastowej pomocy pieniężnej W. O. K. R. P. P. S. Należy w tej chwili zarządzić składki, i zbiórki oraz każdy grosz, który może być oddany na cele walki politycznej polskiej klasy robotniczej bezzwłocznie wpłacić do kasy W. O. K. R. P. P. S. (Aleje Jerozolimskie 6).

Towarzysze, nie zwlekajcie; akcja musi być energiczna i natychmiastowa.

W. O. K. R. P. P. S.

Największy wybór **obuwia płóciennego** posiadają magazyny **H. Obremski i S-wie** Senatorska 27 Nowy-Swiat 52



Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedu. za 1	11.10
Franki francuskie za 100	34 00
Funty angielskie za 1	54.10
Florenty holend. za 100	447.30
Kor. czesko—słow. za 100	32 94
Franki szwajcar. za 100	215 10
Korony austrjackie za 100	127.00
Liry włoskie za 100	44.00

—::o::—

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano padał deszcz przy temperaturze 10°, najniższa nocą 8°, najwyższa onegdaj 16°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 23°.5, najniższa 11°.4.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół polepszanie się stanu pogody, dość pogodnie i ciepło ze skłonnością do burz i przelotnych ulew zwłaszcza w południowej i południowo - wschodniej części kraju. Słabe wiatry z kierunków wschodnich i północnych.

O pomoc dla rannych żołnierzy. Zarząd Warsz. Oddz. Okr. Polskiego Czerw. Krzyża zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców stolicy o ofiarowanie cukru, cytryn, suchych biszkoptów i papierosów dla rannych żołnierzy. Wielu z nich, nie mając rodziny na miejscu, nie ma odpowiedniego zaopatrzenia. Ofiary przyjmowane są w lokalu Warsz. Oddz. P. C. K. przy ul. Mazowieckiej 9, codziennie od godz. 9 rano do 8 wiecz.

Nowe pismo. W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych ukaże się pierwszy numer nowego czasopisma p. t. **„Nakazy Chwili"**, redagowanego pod kier. Adama Skwarczyńskiego. Pismo poświęcone jest sprawie Rewolucji moralnej w Polsce.

Pobór. W sobotę, 22 maja, w kolejnym dniu poboru w Warszawie rocznika 1905 winni stawić się przed komisją poborową nr. 1 (Dobra nr. 72) poborowi zamieszkali w 9 dzielnicy II komisarjatu, przed komisją poborową nr. 2 (Praga, ulica 11 Listopada 15, koszary 36 p. p., budynek nr. 13) poborowi zamieszkali w 2 i 3 dzielnicach IV komisarjatu, przed komisją poborową nr. 3 (ul. Huzarska nr. 1, koszary I dywizjonu artylerji konnej, budynek nr. 20), poborowi zamieszkali w 3 i 4 dzielnicach VIII komisarjatu, wreszcie przed komisją poborową nr. 4 (Praga, ul. 11 Listopada koszary 36 p. p., budynek nr. 13) poborowi zamieszkali w 7 i 8 dzielnicach XV komisarjatu.

Wyjaśnienie. W związku z naszą wczorajszą notatką, dotyczącą bezczelngo zachowania się urzędnika wobec bezrobotnej Leokadji Szymanowskiej, donosimy, że biuro przy ul. Leszno 105 jest biurem stacji II opieki społecznej podległem wydziałowi XVII magistratu m. st. Warszawy i nie ma nic wspólnego z P. U. P. P. jak również z biurem zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia w Warszawie.

Z ruchu tramwajowego. Po ukończeniu robót tunelowych przy zbiegu Al. Jerozolimskich i Nowego Światu, od niedzieli, 23 maja przywrócony będzie dawny kierunek tramwajów linji P. i 14 przez Aleje Jerozolimskie. Wobec wprowadzenia we wszystkich wagonach zegarów i w myśl odpowiedniej uchwały rady miejskiej, o godz. 8 rano zdejmowana będzie tabliczka z napisem „taryfa ulgowa" i wsiadający po tej godzinie, opłacać będą taryfę normalną z dopłatą 5 gr. na fundusz na zatrudnienie bezrobotnych. Zarządzenie to obowiązuje również od 23 maja.

Na kasę Przezorności Skarbowców. Dn. 22 b. m. od godz. 4 do 6 po poł., w dużej sali Filharmonji, wyświetlony będzie obraz „Cyrkowcy, komedja w 7 aktach z Pat i Patachonem". Dochód z tego widowiska pójdzie na zasilenie funduszu Kasy Przezorności Urzędników i Pracowników Minist. Skarbu.

Głodomór w Cyrku Warszawskim. Jest nim 23-letni Alfred Morano, z zawodu artysta widowiskowy, który pozazdrościł pustego żołądka

głodującemu niedawno w Paryżu holendrowi Wollemu i berlińskiemu głodomorowi Jolly. Ten ostatni przebył 44 dni głodówki, a Morano zamierza eksperyment głodowania doprowadzić do 50 dni. Zaznaczyć należy, że Morano przebywa cały czas zamknięty w szklanym pawilonie i strzeżony bezustannie przez Medyków S. U. W.

Państwowa Komisja Egzaminacyjna podaje do wiadomości kandydatów dopuszczonych do egzaminów normalnych, uproszczonych i kwalifikacyjnych, że termin zgłoszeń do egzaminów w terminie wiosennym b. r. został przesunięty do dn. 27 maja b. r. Po dniu 27 maja r. b. podania do egzaminów na termin wiosenny przyjmowane nie będą.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dnia 23 b. m. odbędzie się o godz. 12-ej w sali Towarzystwa Naukowego (Śniadeckich 8, parter — wejście główne) odczyt prof. H. Mościckiego p. t. „Krzyżacy" (w 700-ną rocznicę sprowadzenia Zakonu Krzyżackiego do Polski). Wstęp bezpłatny.

WYPADKI.

Fatalne skutki figlów. W szkole powszechnej przy ul. Górczewskiej Nr. 15 uczeń 13-letni Stanisław Szpaderski, syn szofera Pogotowia Ratunkowego (Leszno 58), podczas pauzy, skacząc na podwórzu przez rów, upadł tak fatalnie, że złamał kość lewego podudzia. Chłopca przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Okradziony w kościele. W kościółku Dzieciątka Jezus przy ul. Moniuszki Nr. 1 Janowi Brzuszkiewiczowi (Wielka Nr. 16) skradziono portfel, zawierający 128 zł. gotówką, różne kwity i dokumenty.

Uprowadzenie 15-letniej panienki. 15-letnia Irena Połomińska dn. 18 b. m. wyszła z domu rodziców swych przy ul. Mostowej Nr. 21 i dotychczas nie powróciła. Zachodzi podejrzenie, że Połomińska została uprowadzona przez jakiegoś nieznanego mężczyznę.

Na posterunku. Będący w obchodzie poster. 8 komisarjatu, 42-letni Józef Węglarczyk (Madalińskiego 41), wskutek silnego wyczerpania i osłabienia kilkugodzinną pracą, stracił przytomność na rogu ul. Złotej i Sosnowej. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, przewiózł Węglarczyka do domu.

Samobójstwo oskarżonego o kradzież. Zamieszkały przy ul. Wolskiej Nr. 123, 20-letni Bronisław Bogusz, robotnik, został oskarżony o kradzież roweru. Wczoraj w południe Bogusz został wezwany do sędziego śledczego. Po powrocie do domu, Bogusz w przystępie rozpaczy, nożykiem od maszynki do golenia przeciął sobie gardło, chcąc w ten sposób pozbawić się życia. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala na Czystem.

Zderzenie samochodów. Przy zbiegu ul. Książęcej i Smolnej kierowca samochodu Nr. 817, Władysław Dawidowicz (Żelazna 28), wpadł na samochód wojskowy Nr. 12502, prowadzony przez plutonowego Józefa Cafosa. Wskutek zderzenia pasażer pierwszego auta, 27-letni Zygmunt Kurkowski, robotnik (Szara 4), uległ ogólnemu potłuczeniu. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do domu.

Zamach samobójczy. W domu Nr. 29 przy ul. Towarowej w mieszkaniu własnem w celu samobójczym napiła się esencji octowej 59-letnia Rozalja Tejesmanowa, robotnica. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił niedoszłą samobójczynię na miejscu.

OTWARTY **Ogród** OTWARTY

Restauracja „UNJA"

MONIUSZKI 12 — tel. 43-87

Wydaje OBIADY z 3 dań po 1.50 oraz dania a la carte,

Wieczorem KONCERT.

Wypadek kolejowy. Na stacji w Piasecznie został uderzony przez przejeżdżający pociąg 15-l. Jan Ponczyljusz, mieszkaniec Piaseczna, który doznał potłuczenia kolan oraz ranę ciętą skroni. Chłopca przywieziono na stację w Warszawie, a następnie umieszczono go w szpitalu Dz. Jezus.

Okradzenie kuchni dla bezrobotnych. Niewykryci złodzieje dostali się przez okno do pokoju, mieszczącego się przy kuchni dla bezrobotnych, przy ul. Rysiej Nr. 1, i skradli artykuły spożywcze, palto i bieliznę, wartości 600 zł.

Wypadek kolejowy. Na plancie kolejowym między Piasecznem a Żabieńcem została uderzona przez pociąg 60-letnia Marja Zawadzka, którą przewieziono na stację kolejki Grójeckiej w Warszawie. Tam lekarz Pogotowia stwierdził powikłane złamanie lewej kości udowej i przewiózł staruszkę w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Złodziej w roli narzeczonego. Ruchla Kenigsztajnówna z Pruszkowa poznała przed kilku tygodniami jakiegoś młodzieńca, który podał się za Dawida Szmula Feidera (Krochmalna nr. 15). W tych dniach Feder oświadczył się o rękę Kenigsztajnówny i otrzymał zgodę. Naiwna panna tak zaufała „narzeczonemu", że dała mu wszystkie swoje oszczędności w sumie 3,000 zł. gotówką oraz pierścionek złoty z brylantem wartości 300 zł. Gotówkę Feder wziął pod pozorem poczynienia zakupów w związku z projektowanym ślubem i więcej już się nie pokazał. Wczoraj wieczorem zrozpaczona Kenigsztajnówna zwróciła się o pomoc do policji o wyszukanie oszukańczego narzeczonego.

::o::

TEATR i MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen".

Jutro balet „Pan Twardowski", w poniedziałek „Aida" z występem gościnnym p. Polińskiej-Lewickiej.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Ludzie tymczasowi".

W próbach „Wróg ludu" Ibsena.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Papa się żeni"

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Cyrulik sewilski".

W niedzielę o godz. 3.30 dla uczącej się młodzieży dramat Stefana Żeromskiego „Róża".

Teatr Polski. Dziś „Król Dagobert".

Jutro o 12-tej w południe — Rewja Mód.

Pod kierunkiem reż. Borowskiego odbywają się próby z amerykańskiej komedji Montgomery p. t.: „Dzień bez kłamstwa", granej w obecnym sezonie w Paryżu pod tytułem „La verite toute nue"

Teatr Mały. Codziennie po cenach zniżonych „Wino, kobieta i dancing".

Jutro o 4-ej poraz pierwszy po cenach zniżonych komedja „Łatwiej przejść wielbłądowi"...

W Teatrze Małym odbywają się codzień próby z dwuch sztuk St. Ign. Witkiewicza „Warjat i Zakonnica" (reżyseruje K. Borowski), i „Nowe Wyzwolenie" (reżyseruje Al. Węgierko).

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie „Cygańska Miłość".

Jutro oraz w poniedziałek, o godz. 4-ej po poł. ostatnie dwa przedstawienia „Gejszy".

Teatr im. Fredry. Dziś „Śmierć cara Mikołaja II".

W niedzielę i poniedziałek wiecz. „Śmierć cara Mikołaja II-go".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś premjera „Szczęście Frania", komedja Wł. Perzyńskiego.

Dnia 23 i 24 tylko jedno przedstawienie o godz. 8 wiecz.

Niedziela „Szczęście Frania".

Poniedziałek „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr „Perskie Oko". Codziennie „Gdzie djabeł nie może"..

Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Hallo, wujek".

Teatr Olimpja „Inspekcja moralności".

Teatr „Eldorado". Premjera programu „Cnota 96% próby".

Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Chociaż goło, lecz wesoło"!

Koncerty Wydziału IX Oświaty i Kultury. Filharmonja. W sobotę o godz. 12 m. 30 odbędzie się 21-szy koncert dla młodzieży szkolnej: p. J. Dizner wygłosi pogadankę ilustrowaną pokazami instrumentów orkiestrowych oraz koncert z udziałem orkiestry Filharmnoicznej i p. Mokrzyckiej (śpiew).

W niedzielę o godz. 10 min. 45 czwarty poranek popularny z udziałem orkiestry Filharmonicznej oraz p. Salomei Rutkowskiej (śpiew).

W Filharmonji w niedzielę o godz. 12 minut 30 XXXV popularny koncert symfoniczny wypełnią utwory Beethovena: Symfonja „Pastoralna" wyk. orkiestra Filharmoniczna, pieśni odśpiewa p. St Millerowa, 2 romanse skrzypcowe wyk. p. Fliederbaum.

::o::

Z teatrów świetlnych.

APOLLO — Bohater dnia.

Jest to typowy film „cowboyski" pełen temperamentu, o żywym, ognistym tempie, wybornej reżyserji i dużej ilości atrakcji stepowo - sportowych

Młodzieniec przypuszczając, że zabił rywala, kryje się przed policją. Poczciwa, a dzielna fermerka udziela mu schronienia i ofiaruje mu stanowisko woźnicy swego zaprzęgu na zbliżające się wyścigi. Tu następuje przykry konflikt, gdyż rywalem owej fermerki o zwycięstwo zaprzęgu okazuje się ojciec jego ukochanej. Młodzian mimo przeszkód fizycznych i moralnych zdobywa dla swej dobrodziejki zwycięstwo na wyścigach, pogrążając ją zarazem w rozpaczy, bo wraca do narzeczonej.

Prócz tego wyświetlany jest jeszcze „Obrońca kobiet", również film na tle życia cowboyów. I tu podejrzany o niespełnione morderstwo dzielny młodzieniec ucieka, ratując jednak z narażeniem życia ukochaną. Dramat kończy się pogodnie Całość barwna. Główny nacisk położono na reżyserję i tempo akcji. **Ika.**

::o::

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „O czem się nie myśli".

Kino Filharmonja. „Królowa miłości" z Barbarą Mair.

Kino Apollo. „Obrońca kobiet".

Kino Stylowy. „Ratunku, zostałam miljonerką" z Bebe Daniels.

Kino Wodewil. „Zakazana droga".

Kino Światowid. „Watykan".

Kino Nowy. „W szale zemsty".

Kino Splendid. „Precz" z Corinne Griffith.

Kino Sokół. „Tancerz mojej żony".

Kino Corso „Gdzie świat grzeszny woła".

Kino Pan. „Dzieje kobiety upadłej".

::o::

Z Radjostacji Warszawskiej.

(6 kw. wzgl. 1 i pół kw. 480 m.) na dzień 22 maja.

19.20 — 19.40 Odczyt p. t.: „Bank Rolny wygłosi p Staniszewski.

19.40 — 19.55 Komunikat rolniczy.

20.00 — 20.25 Radjotechnika wygłosi p. dr. Stępowski.

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny.

::o::

ZE SPORTU.

Dzisiejsze imprezy sportowe w stolicy.

Agrykola: godz. 15.30 Polonja II — Korona II (mistrz. rezerw.), godz. 16 mistrzostwa młodzików WOZLA, godz. 17.30 Polonja — Korona (mistrz. kl. A.)

Boisko Skry: 15.30 Ruch II — Sarmata II, godzina 17 Ruch — Sarmata (mistrz. kl. B.).

Boisko Legji: godz. 17 Ogniwo — Marymont (mistrz. kl. C.),

Boisko Mokotów: godz. 17 Amatorzy — Lechja (mistrz. kl. C.)

Boisko Marymont: godz. 17 Stella — Orzeł (mistrz. kl. C.).

Stan mistrzostw piłkarskich w Krakowie.

W mistrzostwie klasy A KOZPN prowadzi obecnie Cracovia (6 gier — 12 pkt.) przed Wisłą (5 g. — 8 p), Jutrzenka (7 g. — 6 p.), BRSV (4 g. — 3 p.), Makabi (6 g. — 3 p.) i Wawelem (6 g. — 2 p.).

Nowe rekordy lekko-atletyczne.

Onegdaj odbyło się w Parku Sobieskiego dokończenie wewnętrznych zawodów atletycznych A. Z. S-u. Na zawodach tych panna Konopacka pobiła rekord światowy w rzucie dyskiem, uzyskując wynik 34 m. 15 cm. Łącznie z zawodami AZS. odbyły się dwie próby pobicia rekordu, obie udatne: Foryś z Warszawianki ustanowił nowy rekord w biegu 1500 m., uzyskując czas 4:12,2 oraz Sikorski z Polonji pobił jeden z najstarszych rekordów, a mianowicie ustanowiony jeszcze w 1914 r. przez Sośnickiego (Czarni—Lwów), rekord w trójskoku wynoszący 13 m. 06 cm. Młody zawodnik Polonji skoczył 13 m. 08 cm.



Nie do zdarcia

są

obcasy i podeszwy

BERSONA.

Elastyczność ich nie da się porównać z elastycznością żadnej innej marki fabrycznej, trwałość trzykrotnie przewyższa skórę. Pomimo, że BERSON używa surowców w najlepszym gatunku, obcasy te są tańsze niż skórzane.

We własnym interesie prosimy żądać tylko prawdziwych

Bersonowskich obcasów i podeszw gumowych.

BERSONA są najlepsze.



SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem) jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie

POT I NIEMIŁĄ WOŃ z RĄK, NÓG I PACH.

Labor. Chem. Farm. **„Ap. KOWALSKI"** Warszawa, **Miodowa 5.**

Zróbcie próbę

w ciągu dwóch tygodni, używając codziennie **Kathreinera kawę słodową Kneippa,** poczem sami ocenicie jej wartość!

W jakości — treść!

Dyrekcja Tramwajów Miejskich

zawiadamia, że, wobec ukończenia robót przy budowie tunelu kolejowego przy zbiegu Nowego Światu i Al. Jerozolimskich, od 23 b. m. przywraca się dawny kierunek linji „P" i nr. 14.

Wagony linji „P" od Dworca Głównego kursować będą przez Al. Jerozolimskie, Nowy Świat, Książęcą, a wagony linji nr. 14 — przez Al. Jerozolimskie, Nowy Świat, Plac Trzech Krzyży, Al. Ujazdowskie, Bagatelę do Placu Unji Lubelskiej.

Równocześnie Dyrekcja zawiadamia, że, wobec wprowadzenia we wszystkich wagonach zegarów, poczynając od dnia 23 b m. ulgowa taryfa poranna zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej, z dn. 19 kwietnia r. 1923, będzie stosowana w ten sposób, że o godz. 8-ej rano, podług zegarów tramwajowych, tabliczki z napisem „Taryfa ulgowa" będą zdejmowane przez konduktorów, a pasażerowie, wsiadający po zdjęciu tabliczek i nie korzystający z ulg na zasadzie legitymacji, opłacać będą taryfę normalną z dopłatą po 5 groszy na fundusz dla zatrudnienia bezrobotnych.



LECZNICA

Przychodnia dla chorób **skórnych, wenerycznych i wewnętrznych** Leczenie najnowszemi środkami. Naświetlania Rentgen, Lampą kwarcową, Solux. Analizy lekarskie. **ORDYNACKA 9,** tel. 516-03 czynna od **9 r.** do **9 w. Porada 3 zł.** W niedzielę i święta od 11—2.

Przychodnia dla chorych CHŁODNA 42, tel. 52-52.

Lekarze wszystkich specjalności. Analizy lekarskie. Gabinet dentystyczny. Rentgen. Lampa kwarcowa. Elektryzacja. **Choroby weneryczne.** Od 1—3 pp. i od 7—8 wiecz.

Porada 3 złote.

PIEGI żółte plamy i pryszcze usuwa: **„Crem de Rose"**

Żądać w składach aptecznych i perfumerjach. Skład główny **St. Kopeć, Chłodna 55.**

Przychodnia dla chorych GRANICZNA 14

Telefon 57-44.

Przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dentystyczny. Roentgen. Lampa kwarcowa, elektryzacja, analizy lekarskie. Przyjęcia codziennie. Choroby weneryczne od 7-ej do 8-ej wiecz.

Porada 3 zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych.— Feigenbaum. Bielańska 1

Płyty zgrane połamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

***) Studenci** uczą dorosłych na świadectwa. Przygotowują do wszelkich egzaminów. Nauka solidna. Zupełna gwarancja. Opłata 20 złotych miesięcznie. Leszno 61—6a.

Lekarz-Dentysta **E. MERSON** Ordynuje od 10—1 i od 3—7, ul. Wolska 34 m. 5, II piętro.

Chor. weneryczne i płciowe (niemoc) Przych. (lecznica) **Twarda 4** od 12—2 i od 4—9 wiecz.

Otomany, kozetki, wybór. Kredyt długoterminowy, zaliczka mała. Wyprzedaję. Graniczna 7.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CDNY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekscie gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekscie 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.